

**O zmianach
projektowanych w konwencji genewskiej**

Z r. 1864.

NAPISAŁ

GUSTAW ROSZKOWSKI.





I.

Widoki powodzenia w obecnej chwili usiłowań mających na celu zmiany postanowień konwencji Genewskiej.

Kwestya przekształcenia postanowień konwencji genewskiej, coraz więcej występuje na porządek dzienny w związku międzynarodowym, i coraz większe ma widoki powodzenia.

Wiele bardzo pisano, ze stanowiska prawnego, wojskowego i lekarskiego o potrzebie zarówno zastąpienia pewnych niepraktycznych przepisów konwencji genewskiej innymi, bardziej odpowiednimi do stosunków wojennych i mającymi silniejsze uzasadnienie w prawie narodów, jak i o potrzebie uzupełnienia konwencji nowemi postanowieniami, których brak dowodnie się okazał w wojnach ostatnich. Na różnych zjazdach lekarskich, na zebraniach filantropów, tudzież na międzynarodowych konferencyach towarzystw Czerwonego krzyża, wiele o tych kwestyach debatowano. Nawet na konferencji brukselskiej w r. 1874, reprezentanci rządów radzący nad skodyfikowaniem prawa wojny, mieli już przystąpić do rewizyi konwencji genewskiej i ułożenia nowego jej tekstu. Te wszystkie jednak zamiary i postanowienia niedoprowadziły do rezultatu, a to dla tego, ponieważ przedewszystkiem niemiano przeświadczenia iż już zebrany został dostateczny materiał, na podstawie którego możnaby przystąpić do zmiany dzisiejszych postanowień konwencji genew-

skiej. W ubiegłych wiekach, bardzo często zawierane były umowy między państwami na wypadek wojny, albo w czasie wojny między dowódcami walczących armij w tym samym przedmiocie co konwencja genewska. Postanowienia tych umów szły nawet dalej niż postanowienia dzisiejszej konwencji genewskiej. Ale to były postanowienia zawierane ad hoc na czas toczącej się lub przewidywanej wojny, a wreszcie one odnosiły się tylko do stron które umowę zawarły, nie miały mocy obowiązującej w całym Związku międzynarodowym. Konwencja genewska natomiast jest prawem całego Związku międzynarodowego i obowiązuje aż do odwołania. W konwencji genewskiej mamy więc do czynienia z przepisami innej natury, innego charakteru, niżeli postanowienia umów dawniejszych. Ale i te dawne postanowienia pojedynczych umów co do rannych żołnierzy, od połowy zeszłego wieku wyszły z użycia, a wśród wojen z końca XVIII. i z początkiem b. wieku wszelka ich nawet tradycja zginęła, tak iż postanowienia konwencji genewskiej i z tego także powodu są czemś zupełnie nowem zarówno dla armii dzisiejszej, jak i dla całego związku międzynarodowego. Tylko w wojnach można było praktyczną wartość tych postanowień wypróbować, i dla tego potrzeba było całego tych wojen szeregu, ażeby zebrać dostateczną ilość doświadczeń, uprawniających do sądu iż pewne postanowienia konwencji genewskiej są odpowiednie, inne zaś nie i że należy je zastąpić innemi. Trudności zaś pod tym względem wzmagaly się i przez to, że z pola bitew bardzo różne, a nawet wprost sprzeczne przychodziły wiadomości o tem, w jaki sposób była konwencja genewska przez strony walczące wykonywana.

Doświadczenie w ostatnich wojnach zrobione przekonywało, że armie europejskie powoli przyzwyczajały się różne postanowienia konwencji stosować. Z początku nie były one stosowane w całości. Prócz tego, czas pewien okazywało się, iż znajomość konwencji w wojnach nie była należycie rozpowszechnioną. W wojnie n. p. 1870 r. nie znali jej nawet generałowie. Dziś zmieniły się stosunki. Znajomość konwencji genewskiej w armiach jest dostateczną, a doświadczenia w wojnach po r. 1864 w Europie i w innych częściach świata toczonych osiągnięte, dostarczają dostatecznego materiału do ocenienia wartości postanowień konwencji, i do osądzenia w jakim kierunku takową zmienić należy.

Widoki powodzenia całego przedsięwzięcia poddania konwencji genewskiej gruntownej rewizji, podnoszą stanowczo dwie okoliczności, zaszłe w ostatnich czasach.

Na międzynarodowej konferencji towarzystw Czerwonego krzyża odbytej w Rzymie 1872 r. uchwalono zająć się ostatecznie tylokrotnie przedtem omawianą sprawą rozszerzenia konwencji genewskiej do wojny morskiej, wykonanie i przeprowadzenie zaś tej myśli poruczono centralnemu komitetowi Czerwonego krzyża we Włoszech. Ten zaś zwrócił się do rządu włoskiego

z prośbą o wzięcie inicjatywy w tej sprawie i poczynienie odpowiednich kroków u rządów. Gabinet włoski oświadczył zupełną gotowość podjęcia tej sprawy, pozostawił jednak co do niej pierwszeństwo rządowi Związku szwajcarskiego, i dając dowód uznania wielkich jego zasług około doprowadzenia wogóle do zawarcia konwencji genewskiej, zwrócił się do niego z zapytaniem: czy on by nie podjął się zadania jemu ofiarowanego i nie podjął inicjatywy w sprawie rozszerzenia konwencji genewskiej do wojny morskiej. Odpowiedź rządu związkowego brzmiała: iż uczyni on to najchętniej, tem bardziej iż zajęty jest obecnie sprawą zainicjowania w Związku międzynarodowym rewizji samej konwencji. Skoro zatem o potrzebie przekształcenia konwencji mówią już nietylko uczeni, zjazdy i międzynarodowe konferencje, ale uznają ją i rządy, a nadto skoro rząd szwajcarski rozpoczął już kroki u rządów państw które do Związku międzynarodowego należą, przeto wątpić niemożna iż rewizja konwencji genewskiej jest już tylko kwestyą czasu.

Przekonanie to wspiera wreszcie uchwała konferencji pokoju, odbytej w Hadze w r. 1899. Ta ostatnia nietylko uchwaliła trzy konwencje (w sprawie pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, prawa wojny i rozszerzenie konw. genews. do wojny morskiej), nietylko uchwaliła deklaracje, wyrażające zobowiązanie się państw do nieużywania pewnych sposobów i środków wojny, tudzież rezolucyą co do ograniczenia ciężarów wojennych, ale nadto wyraziła szereg życzeń (*voeux*), a z nich na pierwszym miejscu, aby w jak najkrótszym czasie odbyła się międzynarodowa konferencja, wyłącznie w sprawie rewizji konwencji genewskiej.¹⁾ Wskutek tej uchwały, sprawa powyżej wymieniona uzyskała najwyższą aktualność, i jest rzeczą konieczną na podstawie doświadczeń zrobionych z konwencją w ostatnich wojnach, na podstawie uchwał zjazdów lekarskich i wojskowych, tudzież analizy konwencji ze stanowiska prawnego, sformułować sobie ostateczny sąd o tem, w jakim kierunku konwencja genewska zmienioną być powinna.

II.

Charakter zmian proponowanych.

Zawarcie konwencji genewskiej w r. 1864 było w duchu czasu, i dlatego przez opinię publiczną powitana ona została jako fakt będący chlubą cywilizacji XIX. stulecia.

¹⁾ *Décisions de la Conférence de la paix tenue à la Haye du 18. Mai au 29 Juillet 1899.* str. 2.

A jednak odrazu zaczęto pojedyncze postanowienia konwencji rozważać krytycznie i surowej poddawać ocenie. Czyniono to głównie ze stanowiska wojskowego i lekarskiego. Wojskowi nie taili obawy: czy nowe prawo nie skrepuje zanadto akcji wojennej i nie sparaliżuje jej rezultatów. Stąd głosy wojskowych oświadczyły się za ścieśnieniem zakresu konwencji i ograniczeniem jej filantropijnych postanowień. Lekarze znów — często wprost przeciwnie — domagali się rozszerzenia przepisów konwencji, dla ułatwienia działalności służby sanitarnej przy armiach i akcji towarzystwa Czerwonego krzyża. ponieważ zaś w drugiej połowie b. w. zarówno sztuka lekarska wogóle, jak i chirurgia w szczególności, olbrzymie czyniły postępy, stąd coraz nowe podnosiły się żądania lekarzy, aby postanowienia konwencji zmieniać i rozszerzać, przeciwko czemu znów wojskowi protestowali. Stąd krytyka konwencji genewskiej przedstawia wiele zdań i żądań sprzecznych między sobą. Ogólny wszakże charakter tych projektów reform był ten, iż one dążyły do zapewnienia konwencji jak najwięcej praktycznego charakteru: zgodności z potrzebami armii, ze względu na cel wojny, tudzież z wymaganiami sztuki lekarskiej i z duchem miłosierdzia dla ofiar wojny.

III.

Projekty zmian konwencji genewskiej po wojnie r. 1866.

W wojnie 1866 r. konwencya genewska przeszła pierwszą swą próbę ogniową, w literalnem tego słowa znaczeniu. W niej po raz pierwszy wypróbowano jej postanowienia. Doświadczenia tam zebrane, wywołały całą masę broszur i artykułów dziennikarskich,¹⁾ oceniających praktyczną wartość konwencji. Najgruntowniejszej wszakże krytyce poddane zostały postanowienia takowej w rozprawach towarzystwa lekarskiego w Darmsztadzie,²⁾ przeprowadzonych na podstawie referatu Dra Vixa. Ocena tam dokonana i uchwały tamże powzięte są — mojem zdaniem — bardzo poważnego znaczenia a większość z nich dziś jeszcze wartości nie utraciła.

¹⁾ Löffler, *Das preussische Militär-Sanitätswesen und seine Reform, nach der kriegs-erfahrung von 1866*. Berlin 1868; Naundorff, *Unter dem rothen Kreuz*. Leipzig 1867; Dr. Pezet de Corval, *Die Genfer Convention und die Hilfsvereine*. Karlsruhe 1867; Dr. Löwenhardt, *Die Organisation der Privatbeihilfe zur Pflege der im Felde verwundeten und erkrankten Krieger*. Berlin 1867. Marx, *Die praktischen Aufgaben der Humanität im Krieg und Frieden*. Berlin 1869; Moynier et Appia, *La guerre et la Charité*. Genève 1867.

²⁾ *Die Genfer Uebereinkunft vom Jahre 1864. Erfahrungen* str. 100.

Myślą przewodnią powziętych w Darmsztadzie uchwał, było postawić konwencyę na czysto praktycznym gruncie. Cel ten przeważnie osiągnięty został i temu zawdzięczamy kilka doskonałych propozycyj. Tak n. p. 1) ażeby szpitalom i ambulansom przyznana została bezwarunkowa neutralność, natomiast, ażeby ten sam przywilej służby sanitarnej służył tylko pod warunkiem przestrzegania z ich strony ścisłej neutralności; 2) ażeby służba sanitarna miała prawo opuścić szpitale znajdujące się na terytoryum zaokkupowanem dopiero wtedy, gdy ich usługi będą już niepotrzebne, i gdy oddaleniu się ich nie będą stać względy wojenne na przeszkodzie. 3) W uchwałach darmsztadzkich spotykamy doskonałą myśl, ażeby dowódczom wojsk walczących nałożyć obowiązek z jednej strony wspierania akcji towarzystw Czerwonego krzyża i im podobnych stowarzyszeń, a z drugiej strony czuwania nad tem, aby odznak tych towarzystw nie używali nieuprawnieni. 4) Doskonale w tych uchwałach spotykamy sformułowane ograniczenia przywilejów przez konwencyę zapewnionych ludności biorącej udział w ratowaniu rannych, mniej natomiast szczęśliwie wypadły propozycye zmiany postanowień co do rannych i co do przyborów znajdujących się w szpitalach, które wskutek okupacyi terytoryum dostały się w moc nieprzyjaciela. Zobowiązania dowódców do odsyłania do ojczyzny rannych z nieprzyjacielskiej armii, którzy po wyleczeniu będą zdolni do noszenia broni, nie da się pogodzić z względami wojennymi, podobnie jak zabranianie użytkowania przyborów szpitalnych, będących na terytoryum zaokkupowanem.

Do uchwał dołączone są rezolucye, zupełnie trafne i stosowne, jak n. p. rekognoskowanie poległych przed ich pogrzebaniem, zabezpieczenie pobojuwisk od rabunku, zapobieganie szerzeniu zarazy między rannymi i t. p. Wszystkie te żądania powinny znaleźć uwzględnienie przy spodziewanej rewizyi konwencyi genewskiej.

W r. 1867, bezpośrednio pod wrażeniem doświadczeń co do konwencyi w wojnie niemiecko-austriackiej osiągniętych, powzięto na różnych zjazdach inne jeszcze prócz powyższych uchwały, a mianowicie: w Berlinie, Würzburgu i Paryżu.

W Berlinie (Militär-Sanitäts-Conferenz od 18. marca do 5. maja 1867 r.) odbyła się konferencya lekarzy i wojskowych przy współudziale urzędników ministerstwa wojny, na której zajmowano się także i konwencyą genewską. Uchwały te mają duży rozgłos w nauce, na nich oparto uchwały wielu zjazdów późniejszych, choć — mojem zdaniem — stoją one niżej od uchwał darmstadtzkich, zarówno pod względem praktycznej doniosłości, jak i co do głębokości pomysłów.

Najważniejsze jednak z uchwał berlińskich ¹⁾ są następujące: 1. personal sanitarny może na poboju i po zaokkupowaniu go przez nieprzyjaciela, spełniać bez przeszkody swe czynności, ma on nadto obowiązek pozostać przy swych rannych, dokąd im jest potrzebny, przez cały jednak czas pobytu na zaokkupowanym terytorium, pobierać on będzie też same dochody co w swojej armii. ²⁾ W kwestyi wydawania rannych uchwalono myśl bardzo dobrą, mianowicie iż każda ze stron walczących ma prawo uwalniać rannych z nieprzyjacielskiego obozu po wyleczeniu, albo i wcześniej, gdy są zdolni znieść drogę. Wreszcie za dodatnią stronę uchwał berlińskich należy uważać, określenie co przez »ambulans« rozumieć należy.

W Würzburgu (21. i 22. sierpnia 1867) odbył się zjazd 20 niemieckich towarzystw niesienia dobrowolnej pomocy rannym, ³⁾ pod przewodnictwem prof. Helda. W kwestyach dotyczących konwencji genewskiej podstawą obrad były uchwały darmstadtzkie i berlińskie, a nadto projekt ułożony przez komitet miejscowy. Z powziętych uchwał ostatecznych najważniejsze są następujące: 1. Personal sanitarny za naruszenie z swej strony neutralności, pociągnięty będzie do odpowiedzialności, według ustawy wojennej. 2. Przybory ratunkowe towarzystw niesienia dobrowolnej pomocy rannym, będą uważane za neutralne, a członkom tychże towarzystw powinien być pozostawiony wolny pobyt na teatrze wojny, o ile względy wojskowe nie stoją temu na przeszkodzie. 3. Uwolnienie rannych powinno nastąpić wtedy, gdy władze wojskowe ich armii zobowiążą się, nie używać ich do końca wojny do celów wojennych. 4. Wreszcie powzięto uchwałę co do sankcyi wykonawczej dla konwencji genewskiej.

Z inicjatywy międzynarodowego komitetu towarzystw Czerwonego krzyża rezydującego w Genewie, podczas wystawy paryskiej w r. 1867 odbyła się konferencya rzeczonych towarzystw. Zaproszenie oprócz tych ostatnich, otrzymali: lekarze cywilni i wojskowi, Zakony: Maltański i Johannitów, tudzież mnóstwo osób zajmujących się sprawą konwencji genewskiej i opieką nad rannymi.

Celem zebrania było zastanowić się nad najważniejszymi sprawami towarzystw niesienia pomocy dla rannych, na podstawie doświadczeń zebranych podczas wojny 1866 r. W związku z tem traktowano i kwestyę konwencji genewskiej.

Przed zebraniem się tej konferencyi, delegaci towarzystw Czerwonego krzyża odbyli naradę, na której przygotowano projekt uchwał dla konferencyi.

¹⁾ Par. Löffler, l. c. str. 50.

²⁾ Roszkowski, *O konwencji genewskiej*. Lwów 1887. str. 87.

³⁾ *Protocoll der Conferenz-Verhandlungen der Delegirten deutscher Hilfsvereine im Würzburg, am 22. August 1867.*

Zjazd trwał od 26. do 31. sierpnia. W obradach brało udział 57 osób, z pomiędzy których 4 było reprezentantów rządów, a 5 delegatów od ministerstw wojny. Resztę stanowili lekarze i przedstawiciele towarzystw Czerwonego krzyża, tudzież stowarzyszeń im pokrewnych.

Uchwały tam zapadłe¹⁾ charakteryzują się tem, iż:

1. starają się dokładnie określić prawa służby sanitarnej, spełniającej swe funkcyje na zaokkupowanym terytoryum.
2. Przywilej nietykalności rozszerzają na członków Czerwonego krzyża, niosących pomoc rannym.
3. Zabezpieczają pobojuwisko od rabunków i nakazują lepszą kontrolę poległych i rannych.
4. Rozszerzają konwencję do wojny morskiej.
5. Uznają konieczność sankcyi wykonawczej dla konw. gen.²⁾

Z tej epoki mamy także niektóre projekta zmian konwencyi wypracowane przez uczonych.

Dr. Pezet do Corval³⁾ uznaje konieczność rozszerzenia neutralności szpitali, i zniesienia wszelkich co do tego ograniczeń, istniejących w konwencyi. Neutralność ta zaś tylko wtedy ustać powinna, gdy szpitale zajęte będą przez wojsko dla celów wojennych.

Co do personalu sanitarnego, to autor opierając się na doświadczeniach w wojnie 1866 r. nabytych, uważa za konieczne przyznać dowódcom armii zwycięskiej prawo zatrzymania personalu sanitarnego przeciwnego obozu, dokąd takież personal ich armii będzie w stanie sam podolać zadaniu niesienia pomocy dla własnych i nieprzyjacielskich rannych. Prawo to wszakże autor przyznaje jedynie w razie nieuniknionej konieczności.

Materyały szpitalne autor proponuje uznać za wyłączną ich własność, tak, że armia okupacyjna powinna być zobowiązana przy opuszczaniu zaokkupowanego terytoryum, nieużyte materyały zwrócić.

Przywileje dla ludności kraju biorącej udział w ratowaniu rannych, ogranicza autor, przyznając je w miarę możliwości.

Stanowisko rannych określa dokładniej, żądając aby uznano: że ranni nieprzyjacielscy traktowani będą na równi z własnymi.

Co się tyczy uwolnienia ich na słowo, to autor proponuje: aby wyraźnie ze strony państw uznanem zostało, że danie słowa przez oficerów nie będzie uważanem za przeciwne ich przysiędze służbowej.

1) *Conférences internationales à Paris 1897.*

2) *Projet de modifications jugées nécessaires en 1867 à la Convention de Genève, du 22. Août. 1864.* Roszkowski, l. c. str. 89. 93.

3) *Die Genfer Convention und die Hilfsvereine. Karlsruhe 1867.*

Dr. Plagge¹⁾ proponuje co do personalu sanitarnego zasady, przez poprzednio wymienione zgromadzenia przyjęte, a co do materiałów szpitalnych, aby one mogły być przez armię okupacyjną zatrzymane, o ile się okażą koniecznymi dla rannych.

Naundorff²⁾ wreszcie, przyjmuje wszelkie uchwały zjazdów rozszerzające postanowienia konwencji. Oryginalna zaś i godna wszelkiego uznania myśl jego streszcza się w żądaniu: zapewnienia nieograniczonej swobody w działaniu wszelkich sanitarnych urządzeń, wszędzie gdzie tylko działalność ta jest konieczną, i wzajemnego wspierania się tych urządzeń na placu boju (*gegenseitige Hülfe u. gegenseitige Unterstützung auf dem Schlachtfelde, vereinigtcs Handeln und sich ergänzende Massnahmen*).

IV.

Uchwały konferencji genewskiej z r. 1868.

Uchwały wszystkich poprzednio wymienionych konferencji, powszechnie były uważane za dostateczny materiał do podjęcia rewizji konwencji genewskiej, co mogło być tylko zadaniem rządów.

Z tego wychodząc założenia, międzynarodowy komitet genewski udał się z prośbą do rządu szwajcarskiego o zwołanie w tym celu międzynarodowej konferencji reprezentantów państw. Rząd szwajcarski zadania tego podjął się chętnie, tem bardziej, iż nietylko sam uznawał potrzebę dokonania zmian w postanowieniach konwencji, ale nadto rząd włoski, notą jeszcze z 15. sierpnia 1866 r. proponował mu wzięcie inicjatywy w zwołaniu nowej konferencji, dla powyższego celu.

Stanowisko swoje w obec zadań przyjętej konferencji, rząd szwajcarski określił w *énoncé de quelques idées à examiner*. z którego wynika, iż rząd szwajcarski pragnął aby przez uchwały nowej konwencji nieodstąpiły od niej te państwa, które przyjęły konwencję z r. 1864., i dla tego, rząd szwajcarski niechciał aby uchwalano cośkolwiek, na co by się wszystkie państwa na tej ostatniej konferencji podpisane nie zgodziły, i w tym celu dążył nie do zmiany już istniejących artykułów konwencji, ale pragnął aby uchwalić się mające zmiany objęte były artykułami dodatkowymi. W razie nieprzyjęcia ich przez

¹⁾ *Unter dem rothen Kreuz*. Leipzig 1867, str. 494.

²⁾ *Die Pflege der auf dem Schlachtfeld von Frohnkufen-Laufach zurückgelassenen Verwundeten, w Erfahrungen aus dem Krieg von 1866*. Darmstadt 1867.

państwa, byt konwencyi dotychczasowy niebyłby zagrożony. Tak się też stało. Na konferencyi ponownej, która trwała od 5.—20. października 1868 r. uchwalono¹⁾: rozszerzenie konwencyi genewskiej z 64 r. do wojny morskiej, a nadto uzupełnienie konwencyi dotychczasowej, a nie zastąpienie jej nowym ekstem. Uchwalono mianowicie w tym względzie:

1) Że służba sanitarna ma obowiązek pozostać przy swoich rannych i po dokonaniu przez nieprzyjaciela okupacyi, ale przez cały czas pobytu w obozie nieprzyjacielskim pobierać będzie należne jej utrzymanie.

2) Ranni bez różnicy powinni być odesłani do kraju, pod warunkiem nieprzyjmowania dalszego w wojnie udziału.

3) Ulgi dla ludności czynione będą w duchu słuszności, podług okazywanego przez nią miłosierdzia.

4) Znaczenie wyrazu »Ambulans« określono w myśl uchwał paryskich.

Widzimy z tego, iż nawet niewszystkie uchwały konferencyi paryskiej znalazły w powyższych uchwałach uwzględnienie. Nie powzięto ich jednak w ostatecznej formie, tylko jako projekt konwencyi, a to dla tego ponieważ nie wszyscy delegaci państw mieli dostateczne do tego pełnomocnictwa. Projekt ten jednak na konwencyę zamieniony nie został, a to dlatego, ponieważ jedne państwa niegodziły się na artykuły uzupełniające, tylko żądały zmian w ich duchu odpowiednich postanowień konwencyi z 1864 r., inne na uchwały z 1868 r. niegodziły się zupełnie.

V.

Charakter wszystkich projektowanych zmian konwencyi genewskiej do r. 1868.

Na tem kończy się pierwszy okres projektowanych zmian w konwencyi genewskiej, okres pracy najwydatniejszej, usiłowań najenergiczniejszych.

Po r. 1868 projekta są już rzadsze i mniej stanowcze, gdyż znikła wiara w możliwość przeprowadzenia zmian rzeczonych w praktyce. Przedtem zaś sądzono na pewno, że rządy wszedłszy raz na drogę miłosierdzia względem ofiar wojny, niezawahają się dalej przyznane im prawa rozszerzyć. Stało się inaczej.

Jeżeli wszystkie projekta reform konw. gen. ogarniemy jednym rzutem

¹⁾ *Protocole de la conférence internationale réunie à Genève en Octobre 1868*
Genève 1868.

oka, to przyjdziemy do przekonania, że one skupiają się około następujących punktów:

1) dążą do rozszerzenia zasady neutralności, w konwencji genewskiej przyjętej;

2) do ściślejszego określenia praw i obowiązków służby sanitarnej względem rannych i armii nieprzyjacielskiej (okkupacyjnej);

3) do jak najszerzego uwzględnienia moralnych obowiązków względem rannych, ale w granicach konieczności wojennych. Widzimy to mianowicie na projektowanych regułach co do przyborów szpitalnych, co do ulg dla ludności kraju, na uwalnianiu rannych;

4) do uzupełnienia konwencji postanowieniami co do zabezpieczenia pola bitwy przed rabunkiem, co do grzebania poległych, co do kontroli używania odznak konwencji i t. d.;

5) do rozszerzenia konwencji gen. do wojny morskiej;

6) do zapewnienia konwencji sankcji wykonawczej.

VI.

Zjazd berliński z r. 1869.

Po r. 1868 spotykamy daleko bardziej ożywiony ruch w kwestyi towarzystw Czerwonego krzyża, niżeli w kwestyi konwencji genewskiej. Na zjazdach międzynarodowych omawiano niektóre kwestye dotyczące konwencji genewskiej, ale do formułowania wniosków prawie nieprzychodziło. Najwięcej zajmowano się w tym okresie czasu, kwestyą rozszerzenia konwencji genewskiej do wojny morskiej, i sankcyą wykonawczą dla tejże konwencji. Ale i przy traktowaniu tych kwestyj, widoczny jest brak nadziei, ażeby w ogóle mogło przyjść w obecnych czasach do zmiany konwencji genewskiej.

W kwietniu (22—27) 1869 r. towarzystwa Czerwonego krzyża odbyły w Berlinie Zjazd międzynarodowy¹⁾. Na nim zastanawiano się nad niektórymi postanowieniami konw. genewskiej, które zostają w związku z działalnością wymienionych towarzystw, a mianowicie: nad kwestyą rozpowszechnienia znajomości postanowień konwencji, położenia tamy nadużywaniu odznak

¹⁾ *Verhandlungen der internationalen Conferenz von Vertretern der der Genfer Convention beigetretenen Regierungen und der Vereine und Genossenschaften zur Pflege im Felde Verwundeter und erkrankter Krieger.* Berlin 1869.

konwencyi, nad kwestyą postanowień prawnych mających na celu zapobieżenie rabunkom na pobojuwiskach i t. p. Obrady zaś wogóle na tej konferencji prowadzone co do konw. genewskiej dają się streścić w tem, iż uznano konieczność uwzględnienia ze strony rządów zmian proponowanych na różnych zjazdach 1867 r., a przede wszystkim przyjęcia uchwał paryskich.

VII.

Konferencya brukselska w r. 1874.

Na konferencji brukselskiej w r. 1874, podczas obrad nad projektem kodyfikacji prawa wojny lądowej, musiano wziąć pod rozwagę i kwestyę konwencyi genewskiej. Tym razem jednak międzynarodowy komitet genewski sam był przeciwny uchwaleniu jakichkolwiek zmian jej postanowień¹⁾, pomimo tego, że była doskonała do tego okazy, gdyż był to zjazd samych tylko reprezentantów rządów, była wówczas tendencya do kodyfikowania prawa wojny, a wreszcie wojna 1870 r. dostarczyła nowych a obfitych danych, do oceny praktycznego znaczenia konw. genewskiej i zorientowania się w jakim kierunku zmienić ją należy.

Życzeniu międzynarodowego komitetu genewskiego stało się zadość. W §. 35 Deklaracyi brukselskiej powiedziano; iż prawa rannych i chorych w czasie wojny unormowane są przez konwencyę genewską. Ze względu jednak na powszechnie uznawaną potrzebę poddania rewizyi rzeczonej konwencyi, wybrano komisję z poleceniem sformułowania zmian uznanych za niezbędne. Komisya zadanie to spełniła i wnioski swe do opinii rządów przedłożyła.

Wnioski te jednak przedmiotem konferencji rządów nie były, i tak jak deklaracya brukselska niedoczekala się ratyfikacyi, tak i konw. genewska w myśl wniosków z r. 1874 zmienioną nie została.

VIII.

Deklaracya Turcyi w sprawie Czerwonego półksiężyca z r. 1876.

Wojna 1876 r. dostarczyła nowego powodu, bardzo doniosłego znaczenia, do zajęcia się ze strony rządów konwencyą genewską, i zmienienia jej postanowień.

¹⁾ *Actes de la Conférence de Bruxelles. Bruxelles 1874, str. 92.*

W r. 1865 Turcja podpisała konw. gen. bez wszelkich zastrzeżeń. Wynikało z tego, iż zobowiązała się szanować wszelkie jej postanowienia, a tem samem używać i ustanowionych przez nią odznak. W d. 16. listopada 1876 r. uwiadomiła jednak niespodzianie Turcja rząd szwajcarski¹⁾, iż ze względu na religijne przekonania mahometańskiej swojej ludności, nie może ona używać Czerwonego krzyża i jednostronnie zamienia tę odznakę sanitarnych urządzeń i ochotniczej służby sanitarnej, na czerwony półksiężyc. Zaraz 29. t. m. i r. rząd szwajcarski uwiadomił o tem wszystkie rządy na konwencji genewskiej podpisane. Tylko bardzo mała ich liczba przyjęła ten fakt do zatwierdzającej wiadomości bez zastrzeżeń, natomiast inne państwa uznały ten fakt za niebezpieczny precedens i żądały zwołania międzynarodowej konferencji. Do tego jednak i tym razem nieprzyszło. Na razie ta sprawa zakończyła się umową między Rosją a Turcją, w której pierwsza oświadczyła, iż zgadza się na używanie czerwonego półksiężyca ze strony Turcji, a ta ostatnia zobowiązała się odznakę konw. genewskiej ze strony Rosji szanować²⁾.

Mimo tej umowy, sprawa zmiany odznak konw. genewskiej ze strony Turcji, jest dla związku międzynarodowego otwartą.

IX.

Ukaz rosyjski z 14/26 maja 1877 r. i rozporządzenie serbskiego ministra wojny.

W czasie ostatniej wojny Wschodniej, wydany został w d. 14/26 maja 1877 r. w Rosyi ukaz,³⁾ zawierający zasady prawa wojny dla armii rosyjskiej. W ukazie tym, co do rannych, zalecono stosowanie konwencji genewskiej, ale pod warunkiem wzajemności ze strony nieprzyjacielskiej.

¹⁾ *Bulletin international de la Croix-rouge*, VIII. str. 36.

²⁾ W Ukazie z 14/26 maja 1877 powiedziano dosłownie: »Lorsque le gouvernement aura, avec le consentement préalable de la Russie, adopté, au lieu du pavillon de Genève avec la croix-rouge, un signe distinctif particulier pour ses hôpitaux et ambulances, les commandants des armées belligérantes prendront toutes les mesures nécessaires pour assurer l'inviolabilité des établissements et des personnes placés sous la sauvegarde de ce signe distinctif, conformément à la convention de Genève, si les stipulations de cette dernière sont observées par les autorités ottomanes.

³⁾ *Journal de St. Petersbourg* z 14/26 maja 1877 r. *Revue de droit intern.* IX. 136.

Zaznaczamy tę nową formę mocy obowiązującej konwencji genewskiej, którą po raz pierwszy prawo rosyjskie wprowadza, ale która jest nietylko obcą postanowieniom konwencji, ale nawet wprost z jej duchem sprzeczną.

Inaczej postąpił rząd serbski, w czasie swej wojny z Turcyą. Serbski minister wojny, wydał rozporządzenie z d. 1. grudnia 1877 r. w którym podał do wiadomości armii postanowienia konw. gen. w ich rzeczywistej osnowie, bez zastrzeżeń i bez dodatków, a nadto zalecił wojskom najściślej jej przestrzeganie i wykonywanie. Następnie ten sam minister wojny w późniejszym swem rozporządzeniu, ogłosił »zasady prawa wojny, podług prawa narodów« w §. 92. zawarte. W §. 8 poświęconym rannym, odwołał się minister wojny na konw. gen., a na końcu rozporządzenia niezmienny jej tekst przytoczył¹⁾.

X.

Projekt oksfordzki.

Projekt prawa wojny, ułożony przez Instytut prawa międzynarodowego, na jego sesyi w Oksfordzie 1880 r.²⁾ zawiera w §. 10—17, 35—40, 59, 74, 83, postanowienia co do rannych, w formie nieco odmiennej od konw. gen. Przedewszystkiem zawiera on pewne stylistyczne zmiany, niektóre na lepsze, np. w §. 12, który odpowiada art. 6 al. 5 konwencji, znajdujemy wyraz *neutralité*, zamiast *neutralité absolue*. W §. 14, który odpowiada art. 3 konwencji, projekt stanowi, iż lekarski personal doit continuer, zamiast pourra continuer, przez co wszakże obok zmiany stylistycznej, jest zarazem zmienioną i zasada postanowienia.

Niektóre wszakże zmiany nie są szczęśliwe. Tak n. p. w §. 10. powiedziano: iż ranni doivent être recueillis, podczas gdy konwencya stanowczo stanowi: seront recueillis.

Do osób uprzywilejowanych zalicza projekt oksfordzki i »les membres et agents des sociétés de secours dûment autorisées à seconder le personnel sanitaire«.

Dla oddalenia się lekarzy po dokonanej okkupacyi przez nieprzyjaciela, projekt oksfordzki nie wymaga, aby ich zadanie względem rannych było skoń-

¹⁾ *Annuaire de l'Institut de droit international*. t. VI. str. 284.

²⁾ *Les lois de la guerre sur terre*. Manuel publié par l'Institut de droit international. Bruxelles 1880.

czone, ale stanowi, iż na każde ich żądanie dowódzca wojska oznaczy im termin wyjazdu.

Projekt stanowi dalej, iż personal sanitarny popadłszy w ręce nieprzyjaciela, będzie miał zapewnione należne mu utrzymanie, tudzież zapewnia mieszkańcom kraju, niosącym pomoc rannym — nietykalność (*inviolabilité*).

Neutralność projekt zapewnia nie tylko szpitalom i ambulansom, ale i zabudowaniom prywatnym, tudzież ich częściom, w których są ranni pomieszczeni. Straż bezpieczeństwa przy nich postawiona, nie pozbawia ich neutralności.

Odesłanie do kraju zapewnia tylko rannym, którzy po wyleczeniu okazać się niezdolnymi do dalszej służby. W ogóle projekt oksfordzki uwzględnił rezultaty doświadczeń, osiągniętych w najnowszych wojnach, tudzież opinie o konwencji wyrażone przez ludzi fachowych, ale nie w całości; wiele bardzo słuszych żądań, wypowiedzianych poprzednio, projekt ten pomiął.

Ogólne zaś znamię tych zmian, które wprowadził, jest to, że stara się postanowienia co do rannych na bardziej praktycznym postawić gruncie, niżeli to konwencja genewska czyni, jak to widzimy mianowicie na kwestyi odsyłania rannych do ich kraju, tudzież wynagrodzenia ludności za ratowanie rannych.

XI.

Podręczniki prawa wojny, wydane dla użytku wojsk.

Od konwencji genewskiej nieco odmienne postanowienia, spotykamy w podręcznikach prawa wojny, dla użytku armij wydanych w niektórych państwach.

W podręczniku francuskim¹⁾, podany został tekst konwencji z 1864 i 1868 r. a nadto niektóre do nich wyjaśniające uwagi. Słusznie bardzo położony został nacisk na konieczność szanowania konwencji z punktu honoru armii.

Podręcznik hollenderski²⁾ zawiera postanowienia konwencji genewskiej z dodaniem uchwał konferencji berlińskiej z 1869 r. co do działalności towarzystw Czerwonego krzyża.

¹⁾ *Manuel de droit international à l'usage des officiers de l'armée de terre*. 2 éd. Paris 1878.

²⁾ *Manuel pour l'usage des officiers de l'armée néerlandaise*, Breda 1873.

Podręcznik wreszcie rosyjski, zawiera nietylko postanowienia konwencyi, ale i zasady rozstrzygające ich niejasności i wątpliwości — n. p. co do znaczenia warty wojskowej przy szpitalach, co do prawnego znaczenia szpitali prywatnych w czasie wojny użytych na cele wojny, co do przywilejów ludności ratującej rannych i t. d. Z tego widać, w jakim kierunku rządy, z polecenia których te podręczniki dla armij wydane zostały, pragną mieć konwencyę zmienioną i uzupełnioną.

XII.

Zapatriwania autorów

Dr. Pezet de Corval, Bluntschli, dr. Ziegler, Moynier.

Kilku autorów wypracowało w tym okresie czasu projekty zmian konwencyi genewskiej.

Znany nam już dr. Pezet de Corval, ogłosił nową pracę o konwencyi genewskiej, na podstawie doświadczeń zrobionych w wojnie 1870 r.¹⁾ i żąda w niej nietylko bezwarunkowej neutralności szpitali, ale nadto ażeby władze wojskowe czuwały nad należytem rozpowszechnieniem znajomości przepisów konwencyi w armiach, i w tym celu doradza wprowadzić je do praw wojennych (Kriegsgesetze) i do przepisów służbowych dla wojsk (Felddienst-Vorschriften).

Bluntschli²⁾, co do personalu sanitarnego, do którego zalicza i osoby czasowo użyte do służby sanitarnej, proponuje, aby mu przyznana została szczególna opieka prawa narodów i traktowanie tak jak osób neutralnych, przez co poraz pierwszy postawił on tę sprawę na prawnym gruncie, nie przyznając wymienionym osobom neutralności, tylko traktowanie według zasad neutralności.

Lueder³⁾; uznaje przedewszystkiem konieczność rozszerzenia konwencyi do wojny morskiej. Co do rannych, przyjmuje propozycje dr. Corvala. Wydanie ich do kraju, ogranicza tylko do niezdolnych do służby wojskowej. Personalowi sanitarnemu, podobnie jak Bluntschli, zapewnia nietykalność i znosi ograniczenia co do tego w konwencyi przyjęte. Uznaje obowiązek służby sanitarnej pozostania przy swych rannych, dokąd pomoc jego

1) *Die Genfer Convention im Kriege 1871*, Karlsruhe 1871.

2) *Le droit intern. codifié* tłóm. Lardy. 3 éd. Paris 1881, str. 342 in.

3) *Die Genfer Convention*. Erlangen 1876, str. 438.

jest potrzebna, a przez ten czas zapewnia jej to, co pobiera służba sanitarna w armii okupacyjnej. Za warunek tej nietykalności uważa: noszenie odznak przez legalną władzę wydanych, legitymacji piśmiennej i dowodu tożsamości osoby.

Sanitarnym urządzeniom (bez różnicy) zapewnia bezpieczeństwo, a na armię okupacyjną wkłada obowiązek, stale tego rodzaju zakłady wspierać i utrzymywać.

W sprawie materiałów sanitarnych i ulg dla ludności kraju, Lueder przyjmuje wnioski Corvala.

Proponuje wreszcie znane postanowienia co do poległych, pobojuwisk i t. d.

Najnowsze projekty zmian w konwencji genewskiej i bardzo pokrewne są: Dr. Zieglera¹⁾ i G. Moynier²⁾.

W ostatnich czasach, oficerowie sztabu generalnego w Szwajcaryi i tamtejsi wojskowi lekarze, żywo się zajęli sformułowaniem koniecznych przeistoczeń konwencji genewskiej, a ich zapatrywaniom dał wyraz dr. Ziegler, w pracy przytoczonej.

Praca ta dała impuls rządowi szwajcarskiemu do ostatecznego zajęcia się tą sprawą i wpłynęła na stanowisko, które on zająć zamierza na najbliższej dla tej sprawy międzynarodowej konferencji. Na pracy również Zieglera i innych poprzednio przytoczonych projektach i uchwałach, oparł Moynier swój elaborat.

Pomysły Zieglera nie są właściwie nowe; one streszczają raczej w sobie najbardziej znane i za najlepsze uznane dawniejsze projekty³⁾. Wielką wartość przypisać należy tej pracy dlatego, ponieważ przewodnie jej myśli odpowiadają zarówno zasadom nauki, jak i potrzebom praktycznym sprawdzonym w ostatnich wojnach.

Ziegler przyznaje przywilej neutralności:

1. Chorym i rannym.
2. Służbie sanitarnej.
3. Materiałom przeznaczonym do służby sanitarnej i środkom transportu.
4. Szpitalom i miejscom opatrunku.
5. Członkom towarzystw dobrowolnej pomocy dla rannych, ich zakładom sanitarnym, tudzież znajdującym się w nich przyborom ratunkowym.

Neutralność wymienionych osób, zakładów i rzeczy Ziegler pragnie mieć zapewnioną bezwarunkowo, rozszerza on przez to znacznie zakres takowej,

¹⁾ *Zur Revision der Genfer Convention* vom 22. Aug. 1864. Memorial des eidgenössischen Oberfeldarztes, Bern 1896.

²⁾ *La révision de la Conv. de Genève*. Genève 1898.

³⁾ H. Bircher, *Die Revision der Genfer Convention*, Aarau 1893.

w konwencji genewskiej przyjęty. Granicę tej neutralności Ziegler jasno i dokładnie określa, a mianowicie: neutralność — w myśl tego projektu — ustaje:

1. z chwilą, gdy ranni lub chorzy po wyleczeniu staną się do służby zdolnymi;

2. gdy służba sanitarna bierze udział w czynnościach wojennych;

3. gdy zakłady, urządzenia sanitarne, tudzież znajdujące się w nich przybory użyte będą nie do celów ratunkowych, ale wojennych.

Postanowienia co do rannych nie są dość dokładnie określone. Niezdolni do służby mają być odesłani do domu, zdolni — mogą być traktowani jako jeńcy wojenni. A contrario — rozumieć należy, że mogą być także odesłani do Ojczyzny, ale to wyraźnie wypowiedzianem nie zostało.

W art. 5. mówiąc o stosunku służby sanitarnej pozostałej na zaokkupowanym terytorium do władz okupacyjnych, Ziegler proponuje postanowienia, których praktyczne znaczenie wydaje mi się więcej niż wątpliwem. Mianowicie: 1. iż oficerowie słowem honoru mają zaręczyć, iż będą ulegli rozkazom władz nieprzyjacielskich, 2. iż te ostatnie mieć będą prawo kontrolować korespondencję służby sanitarnej. Nie można wątpić, iż tego rodzaju postanowienia, gdyby były przyjęte, musiałyby wzajemne zaufanie stron obu zniweczyć i na pewno wywołać rozgoryczenie.

Natomiast bardzo trafnie Ziegler proponuje, ażeby 1. władzy okupacyjnej nie wolno było szpitali zaokkupowanych i ich przyborów ratunkowych do celów wojennych używać, dokąd są one dla rannych i chorych potrzebne; 2. przybory ratunkowe będące w szpitalach urządzonych przez towarzystwa dobrowolnej pomocy dla rannych, powinny być jako własność prywatna uważane.

Ziegler włącza do swego projektu różne dodatkowe postanowienia, znane już z wielu poprzednio wydanych projektów, mianowicie: co do zabezpieczenia rannych od rabunków, co do ostrożności przy grzebaniu poległych, co do sankcyi wykonawczej konwencji i t. p. Niektóre z tych postanowień nie są praktyczne, n. p. ażeby personal do armii nie należący, miał przy sobie piśmienną legitymację, albo żeby państwa zobowiązały się rozpowszechniać znajomość konwencji w armii i u publiczności

Projekt G. Moynier jest najobszerniejszy, najbardziej wyczerpujący i na najszerszej oparty podstawie. Jest on rezultatem długich rozmyślań autora nad sprawą konwencji genewskiej i ostatnim wyrazem, wynikiem, licznych a doskonałych jego prac nad tym przedmiotem.

Ujemną stroną tego projektu jest to, że w jedną całość starał się połączyć dwie różne rzeczy, konwencyą w przedmiocie wojny lądowej i wojny morskiej. Odmierna natura stosunków wymaga osobnych postanowień prawnych. Nie jest to rzeczą autora, który pracę swą pisał w r. 1898, ale dziś po uchwałach konferencji w Hadze, projekt jego w tej formie, w jakiej

jest, nie może być przyjętym. W Hadze już uchwalono konwencję co do traktowania rannych w wojnie morskiej, konwencja więc co do wojny lądowej może tylko tak jak dziś, stanowić odrębną całość. Następstwem tego, iż autor najprzód traktuje postanowienia wspólne dla wojny lądowej i morskiej, a potem oddzielnie przepisy odnoszące się do wojny lądowej i do wojny morskiej, jest to, iż jedna i ta sama materya musiała być podzieloną i jest traktowaną w różnych miejscach projektu.

Natomiast bardzo ważną dodatnią stroną projektu jest to, iż uwzględnia najlepsze dotychczasowe projekty, jak niemniej iż pragnie postawić konwencję w zupełnej zgodzie z wymaganiami sztuki lekarskiej, konieczności wojennej i miłosierdzia.

Co do rannych, Moynier żąda, ażeby tożsamość ich osób, tak samo jak i poległych została dokładnie zbadaną, a wykazy ich, podobnie jak i spis jeńców wojennych, ażeby był nieprzyjacielskiej armii przesłany. Proponuje on nadto dozwoleń przewiezienia rannych przez neutralne terytoryum i zabezpieczenie pobożowisk przed rabunkiem.

Do służby sanitarnej Moynier zalicza słusznie: służbę do transportowania rannych i członków towarzystw prywatnych, przyznaje im zaś neutralność i nietykalność — co wielką nieścisłość wyrażenia stanowi. Od służby sanitarnej nie należącej do armii, wymaga legitymacji na piśmie oprócz zwykłego, naramiennika. Dla tych z pomiędzy nich, którzy na zaokkupowaniem terytoryum spełniają swe zadanie, zapewnia Moynier wynagrodzenie, które służba sanitarna w armii zwycięskiej pobiera. Przywilej szpitalom z konwencji należny, rozszerza na wszelkie zakłady i miejsca mające jednakowe z niemi przeznaczenie.

Za nieulegające prawu zdobyczy uważa: oprócz zwykłych przedmiotów prywatną własność osób neutralnych i przybory ratunkowe towarzystw prywatnych.

Mówiąc o przywilejach osób i rzeczy, wskazuje zarazem warunki, w których takowe ustają.

W 4-tej części swego projektu Moynier określa sankcję wykonawczą dla konwencji i zapewnienie spopularyzowania w masach ludności jej postanowień.

XIII.

Uchwały Instytutu prawa międzynarodowego w Paryżu 1894 r. i w Cambridge 1895 r.

Instytut prawa międzynarodowego, po uchwaleniu na swej sesji w Oksfordzie, projektu prawa wojny lądowej, raz tylko zajmował się kwestią konwencji genewskiej. Wprawdzie w przedstawionym na sesji w Paryżu, we wrześniu r. 1882, raporcie serbskiego tow. Czerwonego Krzyża o prawie wojny wydanem dla armii serbskiej w r. 1877, była wzmianka o uwzględnieniu w temże prawie konwencji genewskiej¹⁾, ale z tego powodu nie przyszło ani do debaty nad konwencją, ani do żadnej uchwały. Natomiast na sesji Instytutu w Paryżu 3. marca 1894 r. na wniosek G. Moynier uchwalono: postawić na porządku dziennym następnej sesji kwestję sankcyi wykonawczej dla konwencji genewskiej, a wnioskodawcę zamianowano sprawozdawcą²⁾.

Na sesji w Cambridge 19. sierpnia 1895 r. na podstawie sprawozdania G. Moynier i Ed. Engelhardta, tudzież po przeprowadzeniu gruntownej dyskusyi, uchwalono projekt umowy dodatkowej, do konwencji z 22. sierpnia 1864 następującej osnowy:

1. Każda ze stron kontraktujących zobowiązuje się wypracować i w ciągu 3-ch lat ogłosić u siebie ustawę karną o wykroczeniach przeciwko konwencji genewskiej.

2. Państwo które zarzuca innemu państwu naruszenie konwencji genewskiej, za pośrednictwem państwa neutralnego zażąda wyznaczenia ankiety. Tę ostatnią utworzy państwo oskarżone, rezultat jej dochodzeń zakomunikuje państwu neutralnemu które rozpoczęło pośrednictwo, i w danym razie ukarze winnych podług swego prawa karnego.

Wreszcie Instytut wyraził życzenie (voeu) ażeby państwa na konw. gen. podpisane, uznały istnienie i powagę międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, którego członkowie mogliby na żądanie państwa oskarżonego być przez to ostatnie delegowani do wzięcia udziału w ankiecie na teatrze wojny, pod kierownictwem właściwych władz krajowych³⁾.

1) *Annuaire de l'Institut de droit international*, t. VI. str. 283.

2) *Annuaire* t. XIII. str. 355.

3) *Annuaire*, t. XIV. str. 188.

XIV.

Projekt zmian konwencji genewskiej wypracowany przez rząd szwajcarski.

Ulegając wpływowi sztabu generalnego armii szwajcarskiej, tudzież tamtejszych najwybitniejszych lekarzy, rząd związkowy szwajcarski postanowił — jak już zauważyłem — wziąć inicjatywę w przeprowadzeniu rewizji konw. gen. Rozpoczął od wybadania opinii rządów, które do tejże konw. przystąpiły, a widząc ich usposobienie dla tej sprawy przychylne, wypracował zasady, na których nowy układ konwencji co do rannych pragnie mieć opartym¹⁾.

Zasady te dają się sprowadzić do następujących punktów: rząd szwajcarski pragnie zapewnić: 1) bezwarunkową neutralność służby sanitarnej i przyborów ratunkowych, oznaczając jednak granicę, dokąd takowa ma być szanowana, 2) zapewnić obowiązek armii ustępującej przed nieprzyjacielem pozostawienia dla swych rannych służby sanitarnej, 3) zabezpieczyć pola bitwy od rabunku, 4) znieść wszelkie przywileje ludności, biorącej udział w ratowaniu rannych.

To są projektowane główne zmiany dzisiejszych postanowień konwencji.

Nowe zaś postanowienia pragnie rząd szwajcarski wprowadzić, a mianowicie: przyznać nietykalność członkom towarzystw Czerwonego krzyża, zapewnić sankcję wykonawczą dla konwencji, i rozpowszechnienie znajomości jej zasad w armii i między publicznością.

XV.

Zasada neutralności w konwencji genewskiej.

W konwencji z r. 1864 spotykamy pojęcie neutralności zastosowane do ambulansów i szpitali, do personelu sanitarnego, do ludności biorącej dobrowolnie udział w ratowaniu rannych i do ewakuacji rannych. W projekcie

¹⁾ Énoncé de quelques idées à examiner pour la révision de la Convention de Genève.

rządu szwajcarskiego (*énoncé de quelques idées*) pojęcie neutralności jest jeszcze bardziej rozszerzanem, gdyż jest zastosowaniem do rannych wogóle i do przyborów sanitarnych.

Wyraz neutralność jest tu wzięty w najobszerniejszym znaczeniu i oznacza właściwie nietykalność. O ile ten ostatni wyraz jest na miejscu, o tyle wyraz neutralność jest tu nieściśle i nieodpowiednio zastosowanym. Neutralnem może być tylko państwo i jego terytoryum. Przywilej neutralności jest wypływem udzielności państwa, jego prawa stanowienia o sobie i zajęcia w związku międzynarodowym stanowiska, które ono w toku toczącej się wojny za odpowiednie uznaje, dla swoich interesów i swojej polityki. Neutralność nakłada obowiązki, które tylko państwo może wypełnić; neutralność daje państwom walczącym prawo kontroli, które tylko względem państwa, i nad państwem może być wykonanem. Neutralność zapewnia korzyść stronom walczącym, gdyż ogranicza teren walki, korzyść — którą tylko państwom zapewnić można. Neutralność wymaga czynnej obrony praw z niej płynących, którą tylko państwo skutecznie może. Wszystkie te pojęcia niedadzą się oderwać od pojęcia państwa i przenieść na jednostkę, szpital lub rzeczy szpitalne. Prawa z neutralności płynące dadzą się wykonać tylko po za teatrem wojny, ranni zaś i szpitale dla rannych są na placu boju i na terenie walki. Wreszcie neutralność wymaga stałego wstrzymania się od udziału w wojnie; ranni, do chwili otrzymania ran brali w walce bezpośredni udział.

Pojęcie zatem neutralności w konwencji genewskiej nieodpowiednio zostało zastosowaniem, nawet w najobszerniejszym znaczeniu to słowo nie powinno być w konwencji użytem, i w przyszłej jej redakcyi nie powinno znaleźć miejsca.

Prócz tego, za powyższem wymaganiem przemawia jeszcze wzgląd jeden.

Konwencya, jak każde prawo, przeznaczoną jest dla najszerszych warstw ludności. Ona wykonywaną ma być przez całą armię, nie tylko przez inteligentnych oficerów, ale i przez prostych żołnierzy. Cała ludność państw, najwyższe i najniższe warstwy społeczne powinny się znać i rozumieć. Z tego wynika, że powinna być napisaną językiem prostym, codziennym, zrozumiałym dla wszystkich. Pojęcie neutralności zrozumiałe dla prawników nie jest dostępnem dla ludzi z małym wykształceniem, a przecież oni jako żołnierze mają konwencyę genewską przedewszystkiem wykonywać i stosować.

Z tych wszystkich powodów »neutralność« w przyszłej redakcyi konwencji genewskiej powinna być zastąpioną przez »nietykalność«.

XVI.

Postanowienia dotyczące się rannych.

Obecne postanowienia konwencji genewskiej co do rannych, odnoszą się: 1) do opieki ze strony armii nad rannymi, 2) do dozwolenia im powrotu do Ojczyzny, 3) do ewakuacji. Opieka nad rannymi zapewniona jest w ten sposób, iż ranni zostają z placu boju zabrani i pielęgnowani bez różnicy narodowości. Postanowienie to jest wyrazem głównej myśli konwencji, wszystkie inne jej zarządzenia, są tylko tej głównej zasady konsekwencją. Postanowienie to, rzecz prosta, do nowej konwencji przejść musi. Należy go tylko uzupełnić w 3-ch następujących kierunkach: 1) dodaniem iż «pielęgnowanie rannych nieprzyjacielskich odbędzie się tak jak własnych żołnierzy». Niebędzie to wzmożeniem postanowienia obecnego, ale tylko jasnym i dokładnym wyrażeniem tej myśli na której konwencja opartą została.

2. Należy wyrazić, iż ranni będą uważani za nietykalnych, to znaczy iż żaden akt nieprzyjacielski względem nich spełniony być nie może. Wprawdzie to rozumie się samo przez się, to odpowiada szlachetności uczuć cywilizowanych narodów, to jest wreszcie wpływem dzisiejszego prawa wojny, ale mimo to wyraźnie wypowiedzianem być powinno, i dowódczom armii musi być nałożonym obowiązkiem, czuwania nad ścisłym wykonaniem tej zasady, bez poszanowania której, zasada nietylko miłosierdzia, ale prostej ludzkości niebędzie na wojnie przeprowadzoną. Historia wojen nietylko dawniejszych ale i bieżącego stulecia, przedstawia nam nie jeden dowód, iż namiętność przez walkę przeradza się w szal i wściekłość, tak iż nawet ranni padają jej ofiarą.

Moynier, w swoim projekcie nowego układu konw. gen.¹⁾ zdaje się samą myśl wyrażać, mówiąc: *les militaires blessés seront respectés*, ale redakcja ta nie jest dość wyraźną, i dlatego sędzę, iż powiedzieć należy: ranni będą uważani za nietykalnych.

3. Dla zabezpieczenia losu rannych pozostających na poboju, potrzeba jeszcze zapewnić im obronę przed rabunkiem. Niestety, historia wojen dawniejszych i nowszych przekonywa, że bardzo często na plac boju, po ustaniu walki przybywają całe gromady włóczęgów i wyrzutków społeczeństwa,

¹⁾ *Révision*, str. 47.

którzy plądrują pobożowiska i rabują kosztowności a nawet ubrania na poległych i rannych. Nędznicy ci, dla zatarcia śladów swych ohydnych zbrodni, dobijają rannych, kaleczą ich ciała, wyłupiają oczy i t. p. Nie potrzeba dowodzić tego, iż w duchu głównej zasady konwencji — miłosierdzia dla ofiar wojny, i dla uzupełnienia jej postanowień, należy zobowiązać strony walczące do pozostawienia straży na placu boju, a nadto ścigania winnych rabunku surowemi karami.

Postanowienia wreszcie co do rannych uzupełnić należy w tym kierunku, ażeby armie walczące miały obowiązek komunikowania sobie nawzajem spisów rannych i chorych, z nieprzyjacielskiego obozu w ich mocy będących, możliwie najprędzej po ich ujęciu. W interesie spokoju rannych i ich rodzin, domagać się tego należy.

Druga grupa postanowień konwencji genewskiej co do rannych, odnosi się do zapewnienia im powrotu do kraju. Trzy drogi służą do tego:

1. Wydanie przednim strażom nieprzyjacielskim rannych z ich obozu, bezpośrednio po bitwie, o ile okoliczności na to pozwolą, i za zgodą stron obu.
2. Odesłanie do kraju rannych, którzy po wyleczeniu okażą się być niezdolnymi do noszenia broni, i
3. odesłanie tych którzy są zdolni do dalszej służby.

Odesłanie do kraju niezdolnych do broni, konwencya uważa za obowiązek armii zwyciężkiej; odesłania zaś zdolnych do dalszej służby, konwencya nie nakazuje, lecz dozwala tylko i to pod warunkiem, iż odsyłani żołnierze zobowiążą się do końca wojny w walce udziału nie przyjmować.

Praktyczne wykonanie tych postanowień, musi przedstawiać wielkie bardzo trudności.

Armia ustępując z placu bitwy jako zwyciężona, prawie nigdy nie jest w możności zabierać z sobą swych rannych żołnierzy. Nie jest to wreszcie koniecznem, wobec głównego postanowienia konwencji, zapewniającego ran- nym iż w nieprzyjacielskich szpitalach pielęgnowani będą z całą troskliwością. Dla rannych prócz tego nie jest to pożądanem i korzystnem, gdyż interes ich wymaga natychmiastowego opatrunku i leczenia, a nie pozwala na odbywanie podróży, która stan ich ran tylko pogorszyć może. Wreszcie porozumienie z dowódcą uchodzących wojsk, którego konwencya wymaga, nie jest do osiągnięcia.

Odesłanie do kraju rannych po wyleczeniu niezdolnych do noszenia broni, zdawałoby się mieć najwięcej szans powodzenia, jednakże to tylko z pozoru. Wojskowi wyjaśniają, że niezdolny do noszenia broni, może jednak być bardzo użytecznym dla armii, jako nauczyciel strategii lub sztuki robienia orężem, może oddać wielkie usługi przez wygotowywanie planów i t. p. dlatego nie można zobowiązywać głównodowodzącego do bezwarunkowego odsyłania i takich żołnierzy do kraju, gdyż w pewnych wypadkach mogą oni to uważać z

szkodliwe dla interesów swojej armii i losów walki. Wystarczy pozostawić wojskom tylko możność odesłania wymienionych żołnierzy do kraju, pozostawiając im jednak ostatecznie swobodę pod tym względem.

Najmniej widoków praktycznego zastosowania ma postanowienie co do odsyłania do kraju rannych którzy po wyleczeniu będą zdolni do broni. Konferencya genewska z r. 1868 postanowienie to zastrzyła, stanowiąc że i tej kategorii ranni powinni być odesłani do kraju, pod warunkiem niebrania udziału w dalszej wojnie, z wyjątkiem tych oficerów których obecność jest ważną dla armii. Ani w tej formie, ani w łagodniejszym brzmieniu konwencji z r. 1864, postanowienie to nie jest uzasadnionem.

Przedewszystkiem trudności praktyczne! W wielu armiach jest zabronionem oficerom przyjmować uwolnienie na słowo, propozycja zaś niektórych autorów, ażeby w przyszłej konwencji znalazło się postanowienie, iż przyjęcie uwolnienia na słowo ze strony oficerów, nie będzie uważanem za przeciwne ich obowiązkom służbowym — nie jest możebna, gdyż wkracza w sferę urządzeń służby wewnętrznej państw pojedynczych, których przez prawo narodów zmieniać nie można. Z drugiej strony, skąd można mieć pewność że powyższe zobowiązanie dotrzymanem będzie, bądź to z winy żołnierza, bądź z rozkazu jego władzy wojskowej, która w potrzebie może się widzieć spowodowaną nie szanować przyjętych przez żołnierzy zobowiązań.

Możliwem jest także iż nacisk sfanatyzowanej opinii publicznej, skłoni żołnierzy do złamania danego słowa. Wreszcie całe to postanowienie niema ani podstawy w dzisiejszem prawie wojny, ani się nieda usprawiedliwić względami miłosierdzia. Temi ostatniemi nie, gdyż traktowanie dziś jeńców wojennych wolne jest od wszelkiej niepotrzebnej surowości. W ostatniej wojnie wschodniej, nawet Turcyja bardzo dobrze się obchodziła z jeńcami. Toż samo podług najświeższych relacyj, jeńcy angielscy u Boerów niemają powodu do użalań. Z punktu zaś prawa wojny, potrzeba się wprost przeciwko w mowie będącym postanowieniom konwencji oświadczyć. Każdy bowiem żołnierz, który popadnie w moc nieprzyjacielskiej armii, staje się jej jeńcem. Ranny, ma tylko prawo do tego, aby w imię miłosierdzia zagojono jego rany, z uczciwością należną względem obrońców Ojczyzny, ale nie do wyjątkowego wogóle traktowania. Los jego powinien być taki, jak los tych jego towarzyszków którzy nie jako ranni w moc nieprzyjaciela się dostali. Rząd szwajcarski proponuje obecnie (w énoncé) ażeby ranni po wyleczeniu i odzyskanej zdolności do broni, mogli być zatrzymani jako jeńcy. Niewłaściwie wszakże projekt rządu szwajcarskiego uważa to za utratę neutralności ze strony rannych. Pojęcie neutralności jak widzieliśmy powyżej nie da się zastosować do jednostek, a ranny powinien być tylko za nietykalnego uważanym. Z ogólnych przepisów prawa wojny, staje się on jeńcem armii nieprzyjacielskiej, skoro się raz w moc jej dostanie, i dlatego ograniczenie projektu szwajcarskiego iż to się

odnosić powinno tylko do rannych, którzy po wyleczeniu są zdolni do broni, nie jest uzasadnione. Temuż losowi powinni ulegać i ci, którzy są niezdolni do służby wojskowej. Ponieważ jednak mogą być wypadki, w których armii zwyciężkiej potrzeba się pozbyć balastu jeńców wojennych, przeto należy zastrzedz w konwencyi możliwość odesłania rannych nieprzyjacielskich do kraju. W jakich zaś to warunkach się stanie, czy to zaraz po bitwie, czy po wyleczeniu rannych, jakiej kategorii ranni zostaną odesłani, bezwarunkowo, czy pod warunkiem niepodnoszenia oręża do końca wojny, to są szczegóły które przez prawo normowane być niepowinny. Decyzye dowódców muszą tu być zastosowane do chwilowych warunków w jakich się armia znajduje, i im pod tym względem żadnych ograniczeń stawiać nie należy. Takie postanowienie będzie najwięcej odpowiadać uchwale konferencyi berlińskiej z r. 1867, i będzie stanowczo lepszem, niżeli te chwiejne postanowienia które proponowane były na różnych zjazdach, np. projekt rosyjski przedstawiony na konferencyi bruxelskiej w r. 1874.

Ostatnie wreszcie postanowienie dotyczące rannych, odnosi się do ewakuacyj tych ostatnich. Konwencya z 1864 r. zapewnia tymże ewakuacyom wraz z personelem który niemi kieruje, bezwzględną neutralność.

Projekt szwajcarskiego rządu pozostawia tę zasadę bez zmiany. Natomiast projekt G. Moynier zasadę tę rozszerza, przyznając neutralność nietylko osobom, ale i ich rzeczom. To rozszerzenie jest zupełnie uzasadnione, rzeczy bowiem służące do użytku rannych i ich eskorty, niemogą ulegać prawu wojny, bez naruszania zasady nietykalności osób wymienionych.

Nowe zupełnie postanowienia dotyczące ewakuacyj rannych, proponuje rząd szwajcarski, a z nim i Moynier, dotyczące transportowania rannych przez terytorya państw neutralnych, tudzież z miejsc oblężonych i blokowanych a mianowicie: że 1) transporta rannych nie będą mogły opuścić miejsc oblężonych i blokowanych bez pozwolenia nieprzyjaciela, 2) rzeczony transporta będą mogły przejść przez terytoryum neutralne, ale pod warunkiem, iż eskorta rannych i ich rzeczy służą wyłącznie do celów sanitarnych, i że ewakuowani nie są jeńcami wojennymi.

Żeby się często miał zdarzać wypadek, iż armia oblegająca lub prowadząca blokadę, pozwoli wyprowadzić rannych, szczególnie z miejsca obleganego, a nawet blokowanego, o tem wątpić należy, gdyż to nie odpowiada interesowi armii oblegającej. Przeciwnie, sądzić raczej należy, że w interesie armii oblegającej będzie nie wypuszczać nikogo z zamkniętego miejsca, nawet rannych, gdyż właśnie wzgląd na rannych i chorych może skłonić obleżonych do kapitulacyi. Potrzebaby szczególnego zbiegu okoliczności, ażeby armia oblegająca widziała swój interes w pozwoleniu wyprowadzenia rannych z miejsca oblężonego, albo nadzwyczaj miłosiernego potrzebaby dowódcy, ażeby nie-

patrząc na interes swych wójsk, zgodził się na to jedynie dla dobra rannych nieprzyjaciół.

Z tych powodów, ta propozycja rządu szwajcarskiego — mojem zdaniem — nie powinna być uwzględniona. Mniemanie zaś p. Moynier¹⁾ iż tego rodzaju postanowienie konwencji, które nie nakłada na armię oblegającą żadnych obowiązków, tylko możliwość takiego aktu miłosierdzia uznaje, będzie zachętą do czynienia tego, nie jest uzasadnionem, gdyż w żadnem prawie niepodobna jest wyliczyć wszystkiego, co bez obowiązku, ale z miłosierdzia można zdziałać i na co można zezwolić. — Inaczej się rzecz przedstawia z przejściem transportowanych rannych przez neutralne terytoryum.

Dozwolenie tego, odpowiada duchowi konw. gen., praw i obowiązków państw neutralnych nie narusza.

Słusznem jest także żądanie rządu szwajcarskiego, ażeby władze państwa neutralnego kontrolowały, czy personal prowadzący transport rannych jest wyłącznie sanitarny, i czy rzeczy służą tylko dla rannych. Natomiast trudnem byłoby sprawdzić czy między rannymi nie znajduje się np. taki, który był pojmany do niewoli i zbiegł, wystarczy powiedzieć: Żeby między rannymi nie przeprowadzano zdrowych żołnierzy.

W wielu najnowszych projektach przyszłej redakcyi konwencji genewskiej, spotykamy życzenie, ażeby w niej znalazły pomieszczenie postanowienia co do poległych i zmarłych.

Rząd szwajcarski pragnie, ażeby 1) pogrzebanie lub spalenie zmarłych, poprzedziło dokładne zbadanie ich trupów. 2) ażeby każdy żołnierz nosił na sobie znak, pozwalający stwierdzić jego tożsamość, 3) ażeby lista zmarłych, (podobnie jak i rannych tudzież chorych) zabranych przez nieprzyjaciela, była przesłana w jaknajkrótszym czasie władzom ich kraju lub armii.

Takież same postanowienia pragnie widzieć w przyszłej konwencji Moynier, z tą zmianą, iż żąda aby wspomniana lista obejmowała i spis wziętych do niewoli wojennej jeńców.

Ani sprawa jeńców wojennych, ani kwestya poległych, do konwencji genewskiej nie należą. One powinny znaleźć miejsce w kodyfikacyi całego prawa wojny, albo w specjalnych umowach, w tym przedmiocie zawierających się mających.

Jedno tylko z powyższych postanowień w konwencji pomieszczonem być powinno, mianowicie: iż pogrzebanie poległych poprzedzi dokładna rewizya ich ciał, aby skonstatować śmierć rzeczywistą, ażeby zapobiedz temu nie-

¹⁾ *La révision de la Conv. de Genève*, str. 24.

szczęściu, żeby ci których życie nie zgasło, którzy skutkiem upływu krwi i wyczerpania sił, popadli w omdlenie, nie zostali żywcem pogrzebani. To zdarzyć się może i temu należy koniecznie zapobiedz.

XVII.

O osobach, zajmujących się niesieniem ratunku chorym i rannym.

Co do osób zajmujących się niesieniem ratunku chorym i rannym, konwencya z r. 1864 zawiera następujące postanowienia:

1. Osoby te konwencya nazywa: personal szpitali i ambulansów (le personnel des hôpitaux et des ambulances) i do nich zalicza: intendentów, służbę sanitarną i administracyjną, tudzież do transportowania rannych, oraz księży.

2. Osoby te mają następujące prawa:

a) prawo neutralności, o ile spełniają czynności i o ile mają rannych do pielęgnowania.

b) po zajęciu przez wojska nieprzyjacielskie terytorjum na którym znajdują się szpitale lub ambulanse przez osoby wymienione obsługiwane, mają one prawo albo pozostać w tych ostatnich i spełniać czynności, albo oddalić się.

W pierwszym razie, personal sanitarny po skończeniu swych czynności, zostanie wydany przednim strażom wojsk do których należy, staraniem armii okupacyjnej.

Na wszystkich zjazdach międzynarodowych, na których się sprawą konw. gen. zajmowano, tudzież w literaturze, na te przepisy szczególną zwracano uwagę. I słusznie, wielkie dzieło miłosierdzia dla rannych, zamierzone przez konwencyę genewską, niebędzie należycie spełnionem w czasie wojny, jeżeli służba sanitarna, a więc ludzie którzy te akty miłosierdzia mają spełniać, niebędą mieć należycie zabezpieczonych praw, mających ich czynność osłaniać i gwarantować.

Na konferencyi w r. 1868 odbytej, powyższe postanowienia uzupełniono w tem, iż uznano za obowiązek służby sanitarnej pozostać w szpitalach i ambulansach po zajęciu terytorjum, dowódcy wojsk okupacyjnych pozostawiono prawo oznaczyć im czas odjazdu, aczkolwiek ten ostatni tylko z przyczyn wojennych niewiele może się różnić od czasu przez nich wskazanego, ale w zamian za to zapewniono jej przez czas pozostawiania na zaokkupowanym terytorjum pobieranie całkowitej płacy.

Doświadczenia w ostatnich wojnach z konw. gen. poczynione przekonały, że te zmiany są niedostateczne, i że postanowienia co do służby szpitalnej gruntownej poddać potrzeba rewizji, a mianowicie:

Przedewszystkiem do rzędu osób którym konwencya zapewnia nietykalność, jako zajętym ratowaniem rannych, należy oprócz oficjalnej służby sanitarnej, wchodzącej w skład armii, zaliczyć członków towarzystwa dobrowolnej pomocy dla rannych, a więc tow. Czerwonego Krzyża i i. Oni spełniają tożsame zadanie co służba sanitarna armii, jednakowe więc im prawa służyć powinny, tem więcej iż ich usługi z narażeniem życia dla ofiar wojny niesione, są wpływem dobrej woli, a nie obowiązku, są więc objawem szlachetności uczuć, ducha ofiary i poświęcenia, który i na zaufanie ze strony armii zasługuje, i do uznania ze strony władz wojskowych i państwowych niezaprzeczone nadaje im prawo. — Towarzystwa te są należycie zorganizowane, rozporządzają olbrzymimi środkami, gotowość do poświęceń na polu walki i w szpitalach okazały już wiele razy; usługi więc ich dla rannych są bardzo doniosłe, — mają więc tytuł do posiadania przywileju, który jest udziałem zawodowej służby sanitarnej, i bez niego ich misya względem rannych należycie spełnioną być nie może. — Rzecz prosta, że prawo nietykalności ochotniczej służbie sanitarnej przy armii tylko pod pewnymi warunkami przyznanem być może, mianowicie pod warunkiem zupełnej uległości władzy wojskowej, i do pewnego stopnia wcielenia do armii. — Bliższe oznaczenie tych warunków musi być pozostawionem naczelnemu dowódcy każdej armii.

Projekt rządu szwajcarskiego nieżąda tego kategorycznie, wyraża pod tym względem tylko życzenie. Myśl tę podniesiono natomiast na konferencyi Brukselskiej w r. 1874, wypowiedział ją także Moynier.¹⁾

Druga zmiana, którą co do art. 2 konw. gen. zaproponować należy, musi dotyczyć rozszerzenia prawa nietykalności, które służbie sanitarnej przyznanem zostało. Konwencya czyni to prawo zależnem od dwóch warunków. Ograniczenie to niema zasady prawnej. Czy są ranni czy nie, służba sanitarna powinna być nietykalną, gdyż ona na placu boju nie jest poto aby walczyć, ale aby ratować ofiary wojny. Jeżeli zaś dzisiejsze prawo wojny zabrania spełniać czyny nieprzyjacielskie względem spokojnej ludności, to służba sanitarna w myśl tej zasady musi być uznana za nietykalną, bez powyższych ograniczeń.

Na to zgadza się rząd szwajcarski, tego słusznie żąda wielu autorów, jak Dr. Corval, Lueder i Moynier. — Natomiast inne ograniczenia są wskazane, a mianowicie: nietykalność służby sanitarnej musi być uznana za zgasłą z chwilą, gdy z broni którą nosi, robi ona użytek nietylko dla oso-

¹⁾ *La révision*, str. 47.

bistej obrony, ale dla celów walki¹⁾, a następnie, swoboda działania służby sanitarnej nie może być tak wielką, ażeby nie miało być wolno sięgać aż do linii nieprzyjacielskiej armii, albo wychodzić z miejsc oblężonych lub blokowanych, bez pozwolenia władz nieprzyjacielskich²⁾. Pierwsze z tych ograniczeń wskazuje granice ich przywileju nietykalności, ostatnie — ogranicza ich akcją. Pierwsze wynika stąd, że kto w walce udział przyjmuje, z obowiązku czy dobrowolnie, ten ulega prawu wojny; ostatnie zaś jest następstwem tej zasady, że wszelkie przywileje z konwencji genewskiej wynikające ograniczone są koniecznością wojenną. Otóż, nie może być w interesie wojsk walczących, ażeby ich linie przekraczali ci, którzy do obozu nieprzyjacielskiego należą, gdyż rozpoznawanie stanowisk przez wojsko zajętych, ich duch i zaopatrzenie, tudzież szpiegostwo, byłoby przez to ułatwionem.

Niemalą trudność stanowi dobre sformułowanie przepisów, dotyczących zadania jakie mieć może służba sanitarna, po dokonanej okupacji terytorjum, na którym się ona znajduje.

Konwencya z 1864 r. żadnych nie uznała obowiązków służby sanitarnej, do pozostania w obsługiwanych przez nią szpitalach i ambulansach, gdy terytorjum przejdzie pod władzę nieprzyjacielską. Ona pozwoiliła jej tylko zostać tam nadal, albo się oddalić, i nie uważała za właściwe określić pomocą norm prawnych stosunek służby sanitarnej która pozostanie na zaokkupowanym terytorjum, do władz okupacyjnych. Doświadczenia w ostatnich wojnach zrobione przekonały, że właśnie postanowienia konwencji w tej kwestyi, w obu tych kierunkach uzupełnić należy.

Uchwała genewska z r. 1868 orzekła, iż służba sanitarna prowadzić będzie dalej swoje czynności po okupacji. Projekt szwajcarski obowiązek ten wzmacnia i zapewnia jego wykonalność przez to, iż zobowiązuje armję ustępującą przed armją zwyciężką, do pozostawienia na polu bitwy tudzież w ambulansach i szpitalach części swej służby i urządzeń sanitarnych dla opieki rannych.

To postanowienie jest słusznem, zasadniczej myśli konwencji odpowiada, a dla praktyki jest lepszem, niżeli to co proponował Dr. Corval, który chciał aby armii zwyciężkiej służyło prawo zatrzymać po okupacji służbę sanitarną armii ustępującej dla pielęgnowania jej rannych, na tak długo, dokąd jej służba sanitarna zwiększonym przez okupację swym obowiązkom nie będzie

¹⁾ Projekt rządu szwajcarskiego. — Przyjmując to postanowienie, odpada potrzeba przyjęcia propozycji konfer. Würzburgskiej, która chciała aby powiedzianem było, iż służba sanitarna za niedozwolony użytek z broni, odpowiadać będzie podług ustaw wojennych, gdyż z chwilą ustania nietykalności następuje sama przez się odpowiedzialność przed sądem wojennym.

²⁾ Moynier, *La révision*, str. 47.

w stanie sama podołać. Tego rodzaju postanowienie musiało by mnóstwo wywołać powikłań, a w rezultacie niedaje się pogodzić z zasadą nietykalności służby sanitarnej i należną jej swobodą działania.

Stanowisko zaś służby sanitarnej na zaokkupowanym terytorium unormować należy przez następujące postanowienia:

1) Służba sanitarna zostając na zaokkupowanym terytorium, ulega zwierzchnictwu władz okupacyjnych.

2) przez te ostatnie traktowaną będzie pod względem szacunku, rangi i zapłaty, na równi z służbą sanitarną miejscową.

3) Służba sanitarna będzie mieć wreszcie prawo oddalić się z zaokkupowanego terytorium, po ukończeniu swego zadania względem rannych z jej armii pochodzących. Termin odjazdu wyznaczy dowódzca armii okupacyjnej, ale tylko dla względów wojennych termin ten będzie się mógł niewiele różnić od terminu przez nią wskazanego. Staraniem armii okupacyjnej będzie służba sanitarna odstawiona do przednich straży nieprzyjacielskich.

Te zasady w przeważnej części przyjmuje rząd szwajcarski, i wielu autorów uznaje ich konieczność, jak np. Dr. Vix, Moynier i i., one wreszcie odpowiadają uchwałom konferencji berlińskiej i paryskiej z r. 1867.

Natomiast wydaje mi się zupełnie zbytecznem, ażeby w tekst przyszłej konwencji miało wejść to co proponuje rząd szwajcarski, a mianowicie iż służbie sanitarnej będącej na zaokkupowanym terytorium nie będzie wolno transportować swych rannych do ojczyzny. Potrzebę takiego postanowienia uznała i konfer. berlińska z r. 1867. Ta propozycja była w r. 1867 zupełnie uzasadniona, w obec postanowień konw. gen. z r. 1864. Ale dziś, jeżeli w nowym tekście konw. będzie powiedzianem, iż służba sanitarna ulega zwierzchnictwu wojskowych władz okupacyjnych, że musi być jej rozkazom uległa, że nawet bez jej zezwolenia oddalić się jej niewolno i wrócić do ojczyzny, to już zupełnie byłoby zbytecznem twierdzić, że i rannych współziomków zabierać jej niewolno, wbrew woli dowódcy wojsk okupacyjnych.

XVIII.

O ludności biorącej udział w ratowaniu rannych.

Jeżeli wszystkie projekty zmian konwencji genewskiej, starają się jej postanowienia rozszerzyć, to zmiany projektowane przepisów co do ludności biorącej udział dobrowolnie w ratowaniu rannych, przyznawały coraz mniejsze i szczuplejsze prawa tejże ludności.

Konwencya genewska okazała się bardzo hojną w nagradzaniu ludności za okazywane dla rannych miłosierdzie. Przyznała jej neutralność, uwolnienie całkowite od kwaterunku, a częściowe od kontrybucyi wojennej.

W wojnach przekonano się iż te postanowienia idą za daleko, i nie są do wykonania. Szczególniej uwolnienie od kwaterunku naraża wojska na niewygody i niepotrzebne trudności, a jest rzeczą zupełnie niesłuszną domagać się ażeby żołnierze po trudach całodziennego marszu nocowali pod gołym niebem, jeżeli wielkie domy stoją puste, ale nie mogą być oddane wojskom na nocleg, ponieważ w każdym z nich jest po jednym rannym, którzy dla tych domów służą za salva guardia, i zapewniają im nietykalność.

Uznając to zarówno różni autorowie, jak i różne zjazdy radzące nad konwencyą gen., starały się powyższe postanowienia konwencyi ograniczyć i sprowadzić do właściwej miary.

Dr. Vix, Dr. Corval i Blunstchli przyznają powyższe przywileje tylko w granicach możliwości. — Konferencya paryska w r. 1867 zapewniła ludności tylko wogóle opiekę, a projekt szwajcarski idzie najradykałniej w tej sprawie i proponuje art. 5 konw. gen. skreślić zupełnie. Tak samo uczynił w swoim projekcie Moynier.

To nie byłoby ani słusznem, ani duchowi konw. gen. odpowiadającym. Słusznem niebyłoby dla tego, ponieważ usługi pod tym względem oddane przez ludność, nie powinny pozostać bez wynagrodzenia. Nieodpowiadałoby zaś duchowi konw. gen. gdyż ona pragnie aby miłosierdzie względem ofiar wojny było praktykowanem na jak największą skalę, a do tego udział ludności w ratowaniu rannych jest koniecznym. W tę myśl postępując, sądzę iż do przyszłej konwencyi wprowadzić należy postanowienie konferencyi genewskiej z r. 1868, która przyrzeka ludności biorącej udział w ratowaniu rannych, uwzględnienia w duchu słuszności, przy rozkładaniu ciężarów wojennych.

XIX.

O szpitalach, ambulansach i przyborach ratunkowych.

W kwestyi szpitali i ambulansów, rząd szwajcarski pragnie tylko aby przy rewizyi konw. gen. dokładnie określone zostało pojęcie ambulansów. Myśl to słuszną, gdyż pod tym względem znaczne są różnice w pojęciach. W r. 1868 na konferencyi w Genewie podjęto to zadanie, ale nie rozwiązano go szczęśliwie, gdyż w myśl powziętej tamże uchwały, wyraz ambulans może mieć zawsze różne znaczenia i wątpliwości dziś istniejące nie będą

usunięte. Ambulans — powinien oznaczać urządzenie sanitarne mające za zadanie udzielenie pierwszej pomocy rannym i chorym na placu boju, lub w pobliżu takowego. W tem pojęciu będzie się mieścić namiot dla pierwszych opatrunków ustawiony na placu boju, albo nawet stół potrzebny do przewiązywania na nim ran. Wóz który zabiera rannych z placu boju, albo np. dom w sąsiedniej wiosce, w której opatrują rannych i potem ich przewożą do szpitali wojskowych, zdala od teatru wojny położonych.

§. 1. konw. gen. powinien być jednak dalszej poddany rewizyi. Przywilej nietykalności powinien być szpitalom i ambulansom przyznany bezwarunkowo, odpaść więc powinien warunek w dzisiejszej konwencji zawarty. Szpital jestto zakład sanitarny, bez względu na to czy są w nim ranni czy nie, i jako taki nie powinien być przez nieprzyjaciela ostrzeliwany, bombardowany i t. p. W literaturze to zapatrywanie wypowiedziano niejednokrotnie, np. przez Dra Vixa, Dra Corvala i w. i.

Prócz tego, granica nietykalności szpitali i ambulansów powinna być jasno wytknięta: nietykalność ich ustaje z chwilą, gdy zostaną do celów wojennych użyte, np. szpital, z chwilą gdy będzie zamieniony na koszary dla wojska, albo na skład broni, wóz ambulansowy — gdy np. będzie w sobie mieścić skład prochu. Takie także zapatrywanie zostało wyrażonem w projekcie rosyjskim, przedłożonym konf. Brukselskiej, w r. 1874.

Oddawna w literaturze spotykamy się ze zdaniem, iż postanowienia konwencji co do przyborów sanitarnych, t. j. co do rzeczy dla użytku rannych, będących w szpitalach i ambulansach, powinny uleść zmianie. Konw. genew. stanowi: iż rzeczy szpitali (zakładów stałych) ulegają prawom wojny, zaś rzeczy ambulansów (urządzeń ruchomych) nie mogą być zabrane przez wojska zwycięskie.

Rząd szwajcarski stanął na gruncie życzeń powszechnie wyrażanych, i żąda rozszerzenia pojęcia neutralności przyborów sanitarnych. Odnosić się to może tylko do szpitali, gdyż ambulanse i dziś są zabezpieczone. Szpital, wskutek dokonanej okupacji przechodzi pod zwierzchnictwo władz okupacyjnych. Te ostatnie wraz z szpitalem obejmują rannych i chorych których tam zastają, słusznie więc że obejmują i tamtejsze przybory sanitarne. Duchowi konwencji będzie jednak odpowiadać, żeby wojska okupacyjne obejmowały te przybory nie na własność ale na użytkowanie. W razie zmiany sytuacji wojennej, gdy wojska okupacyjne ustąpią, władza poprzednia znajdzie na miejscu w szpitalach potrzebne przybory, na pożytek swej armii. Dlatego niemógłbym zalecić do przyjęcia propozycji G. Moynier, który pragnie, ażeby materiały szpitalne były uważane za nietykalne, dokąd ich ranni i chorzy potrzebują. Względ na szczęśliwą zmianę losów wojny i na tę ewentualność że w posiadanie szpitali może znów przyjść armia poprzednio z terytorium wyparta, musi nakazywać wymaganie, ażeby nieużyte przybory sanitarne po-

zostały na miejscu. Jeżeli zaś raz będzie wypowiedziana zasada, iż przybory sanitarne wogóle prawu wojny nie ulegają, to z natury rzeczy upada konieczność wyszczególnienia różnych kategorii rzeczy, które nie mogą być zabrane przez nieprzyjaciela, jak to Moynier w art. 17 swego projektu czyni.

XX.

O odznakach Czerwonego Krzyża.

Postanowienia §. 7. konwencji, dotyczące odznak Czerwonego Krzyża, powinny pozostać bez zmiany. Propozycja Luedera i Moynie'go ażeby członkowie Czerwonego Krzyża oprócz naramiennika, nosili przy sobie legitymację piśmienną, nie są do przyjęcia. W zamieszaniu wojennem, taka legitymacja może łatwo zaginąć, a niepodobna ażeby dla braku takowej, członek Czerwonego Krzyża miał być należnych mu praw pozbawionym. — Musi być rzeczą władz wojskowych czuwać nad tem, ażeby odznaki konwencji nie były nadużywane. Ponadto, inną kontrolę pod tym względem trudno oznaczyć.

XXI.

O sankcyi wykonawczej.

Przy zamierzonej rewizyi konwencji genewskiej koniecznem jest wprowadzenie do jej tekstu nowych zupełnie postanowień, dotyczących dla niej sankcyi wykonawczej.

O tej sankcyi myślano już dawno. Zarówno w literaturze, jak i na zjazdach międzynarodowych uznawano jej potrzebę. Sądzone jednak, że państwa które z zapałem konwencyę przyjęły, same obmyślą rękojmię jej wykonalności. Rozprawiano nawet na temat: czy ta sankcya ma być międzynarodową czy państwową, tj. czy ma być zapewnioną przez międzynarodową umowę, czy też ma być dziełem ustawodawstwa państw pojedynczych. Jednak oczekiwania zawiodły, — podobnej ustawy nie wydano nigdzie, a do umowy międzynarodowej nie przyszło.

Z upływem czasu konieczność zapewnienia tej sankcyi, stawała się coraz widoczniejszą. Jak Instytut prawa międzynarodowego na swojej sesyi

w Oksfordzie uchwalił zasady prawa wojny lądowej, i dla nich domagał się zaprowadzenia sankcyi wykonawczej, uznano w nauce powszechnie, że ta sankcyja przedewszystkiem należy się dla konwencyi genewskiej, która nie tylko odpowiada dzisiejszym prawnym na wojnę poglądom, ale co więcej jest wyrazem jednego z najszczytniejszych uczuć moralnych, bo miłosierdzia w zastosowaniu do wojny, nie należy więc zostawić jej wykonania dowolności państw, ale potrzeba obmyśleć rękojmię iż ona szanowaną będzie w praktyce.

Jak zaś się okazało w ostatnich wojnach, iż jednych przepisów konwencyi nie wykonywano dla względów wojennych, innych — dlatego że o nich zapomniano, lub źle je sobie tłumaczono, i t. p. wtedy zaczęto się sankcyi dla konwencyi domagać coraz natarczywiej. Zapatrywania te znalazły doskonały wyraz w publikacyach G. Moynier¹⁾, Brodrücka²⁾ i i.

Największego rozgłosu w świecie naukowym nabrała ta sprawa od chwili, gdy zajął się nią Instytut prawa międzynarodowego.

Na posiedzeniu swem w Paryżu. w r. 1894³⁾ sprawę tę postawił on, na wniosek p. Clunet, na porządku dziennym swych obrad i dla przygotowania wniosków do dyskusyi wybrał komisję, w skład której weszli: Geffcken, Lueder, Martitz (Niemcy), Engelhardt i Pradier-Fodéré (Francya), Lammasch i Roszkowski (Austria), Brusa i Olivi (Włochy), Martens (Rosya), den Been Portugael (Hollandya), Holland (Anglja), Torres Campos (Hiszpania) Moynier (Szwajcarya).

Podstawą obrad komisyi była praca G. Moynier, *Considérations sur la sanction pénale à donner à la Convention de Genève*. Lausanne 1893.

W pracy tej autor wyraża następujące zapatrywania: państwa na konwencyi genewskiej podpisane, zawrzeć powinny konwencyę, w której się zobowiązują wydać u siebie w ciągu pierwszego roku ustawy, zawierające oznaczenie kar za naruszenie konwencyi. Zbiór tych ustaw będzie następnie ogłoszony przez biuro międzynarodowe dla publikacyi traktatów międzynarodowych, w sposób przezeń przyjęty dla publikacyi dokumentów dyplomatycznych.

Wszelkie zmiany w prawie karnem państw pojedynczych, odnoszącem się do karania przestępstw przeciwko konwencyi genewskiej popełnionych, będą również biuro międzynarodowemu zakomunikowane i przez to ostatnie ogłoszone.

Każde państwo oznaczy jedną lub więcej z swych wyższych instytucyj sądowych, które podczas wojny, w której ono udziału nie bierze, będą mogły sądzić, na żądanie jednej ze stron walczących, skargi na naruszenie konwencyi.

¹⁾ *Note sur la création d'une institution judiciaire internationale, propre à prévenir et à réprimer les infractions à la Convention de Genève 1872*. Bulletin III. str. 121.

²⁾ *Kriegsrecht des XIX. Jahrh.* str. 46.

³⁾ *Annuaire* XIII. str. 355.

Lista tych instytucyj będzie dołączoną jako annex do zbioru karnych praw krajowych, odnoszących się do konwencyi genewskiej. Strony walczące mogą się poddać pod sąd polubowny którejkolwiekby z instytucyj sądowych w państwach neutralnych. Sąd ten wyrokować będzie tylko co do skarg wniesionych przez rząd państwa w wojnie będącego, albo w apelacyi od wyroku sądów krajowych państw walczących, orzekających co do przestępstw popełnionych przez jeńców wojennych.

Sądy polubowne państw neutralnych mieć będą wszelkie środki zbadań sprawy, a z swej strony zapewnią wszelkie prawa zarówno dla obrony, jak i dla oskarżenia. Sądy sądzić będą bez apelacyi, z podaniem motywów wyroku, orzekać będą tylko o winie lub niewinności obwinionego, i o okolicznościach łagodzących lub obciążających, jeśli one zachodzą. Dopiero na podstawie takiego wyroku, sądy krajowe wymierzałyby karę na podstawie praw krajowych.

Gdyby winnymi naruszenia konwencyi genewskiej okazali się wyżsi urzędnicy, co do których sąd państwa neutralnego uznałby, że orzeczenie ich winy jest dostateczną dla nich karą, postępowanie skończyłoby się na wyroku sądu neutralnego państwa, bez wymiaru kary.

Sąd państwa neutralnego nie orzekałby o wynagrodzeniu szkód, ale wyrażałby tylko swą opinię.

Wyroki sądów państw neutralnych będą zakomunikowane wszystkim państwom na konwencyi genewskiej podpisanym, i ogłoszone w ich urzędowych dziennikach.

Koszta ponosi albo to państwo, do którego należy jednostka za winną uznana, albo to, którego skarga odrzuconą została.

Uwagi moje co do powyższego projektu, ogłosiłem drukiem w r. 1894 p. t. *Bemerkungen über die Strafsanktion der Genfer Konvention*. Leipzig¹). Nie ulega wątpliwości, że państwa które konwencyę genewską podpisały, powinny dla niej zapewnić sankcyę wykonawczą, i w tym celu zawrzeć one powinny międzynarodową umowę. Chodzi tylko o to, co powinno być treścią tej umowy? Moynier pragnie aby w niej państwa tylko zobowiązały się wydać u siebie ustawy karne co do nadużyć konwencyi genewskiej, ja zaś sądzę, że już umowa ta zawierać powinna prawo karne, o które tu idzie, t. j. zasady co do wymiaru kary za naruszenie konwencyi.

Gdyby państwom pozostawionem być miało wydanie u siebie ustaw karnych w powyższym przedmiocie, to one tylko wtedy odpowiadałyby swemu zadaniu, gdyby brzmiały identycznie, albo przynajmniej na jednoli-

¹ Praca ta wyszła po polsku p. t. *O Sankcyi wykonawczej dla konwencyi genewskiej*. Lwów 1894.

tych oparte były zasadach. Tymczasem o to trudno. Doświadczenie uczy, że przyprowadzenie do skutku tego rodzaju ustaw, choćby tylko w Europie, a więc w państwach najbardziej do siebie cywilizacją zbliżonych, nie mówiąc już o całym Związku międzynarodowym, połączone jest z wielkimi trudnościami. Nieraz już Instytut prawa międzynarodowego proponował tego rodzaju ustawy, n. p. co do prawa wojny, co do ekstradycji, postępowania przed sądami polubownymi dla spraw międzynarodowych i t. d. i dotychczas żadne z państw za tem żądaniem nie poszło. Sądzę zatem, że i w obecnym wypadku łatwiej będzie nakłonić państwa do zawarcia konwencji, ogarniającej zasady co do wymiaru kary za nieuszanowanie konwencji genewskiej, aniżeli doprowadzić do tego, ażeby państwa najprzód w konwencji zobowiązały się zaprowadzić u siebie ustawy karne w wymienionym przedmiocie, a potem same ustawy wydały.

Żądanie to, aby konwencja międzynarodowa postanowienia karne zawierała, jest tem słuszniejszem, że skoro konwencja genewska jest umową międzynarodową, to i sankcja wykonawcza przez umowę międzynarodową zaprowadzoną być powinna.

Projekt konwencji zawierającej postanowienia karne co do konwencji genewskiej, powinien być zdaniem mojem, przez Instytut prawa międzynarodowego wypracowany, a rząd szwajcarski, który sprosił reprezentację państw europejskich w r. 1864 do Genewy, dla uchwalenia konwencji co do chorych i rannych podczas wojny, powinien wziąć na siebie rolę pośrednika i teraz pomiędzy państwami.

Zastosowanie prawa karnego, mającego być wydanem co do konwencji genewskiej, będzie należeć do sądów.

Moynier proponuje, ażeby naruszenia konwencji genewskiej w czasie wojny popełnione przez tych, którzy następnie zostaną wzięci do niewoli wojennej, karane były przez sądy tego państwa, w którym się jeńcy znajdują, inne — aby sądzone były przez sądy polubowne, które sprawować by miały sądy państw neutralnych.

Niezawodnie jest to myśl piękna, ażeby o naruszeniach prawa wojny podczas walk dwóch narodów, orzekały sądy państw neutralnych. Największą rękojmią bezstronności sądu byłaby niezawodnie tą drogą osiągnięta. Jednak nie sądę, aby się państwa Europy na tę formę sądownictwa zgodziły.

Przedewszystkiem powołanie do funkcjonowania sądów państw neutralnych obok sądów krajowych, jest rzeczą niestosowną, bo dla jednej kategorii spraw powinny być jedne sądy.

Nie można przypuścić aby państwa zgodziły się na to, żeby o winie popełnionej przez naruszenie konwencji genewskiej orzekał sąd państwa neutralnego, a wymiar kary — na podstawie werdyktu tegoż sądu, orzekał karny sąd krajowy. Jest przedewszystkiem dziś w Europie niedopuszczalnem, żeby

do wymiaru kary mieszały się sądy obcego państwa. Wyroki zagranicznych sądów cywilnych mogą być wykonywane pod pewnymi warunkami, wyroki zaś karne sądów zagranicznych — bezwarunkowo nigdy.

Nie jest także rzeczą możliwą, ażeby o winie orzekał sąd jeden, a o karze sąd inny. W sądach przysięgłych, przysięgli orzekają o winie, trybunał o karze, ale sędziowie trybunału obradują razem i współcześnie z sędziami przysięgłymi. Gdyby miało być tak jak p. Moynier proponuje: żeby sąd państwa neutralnego oddzielnie obradował o winie, a sąd krajowy orzekał karę na podstawie werdyktu sądu państwa neutralnego, to przed tym ostatnim poraz drugi prowadzoną by być musiała rozprawa. Aby wymierzyć odpowiedni stopień kary, potrzeba znać stopień winy. — Na podstawie samego werdyktu bez znajomości całej sprawy, żaden sędzia wyrokować by nie mógł. Prowadzenie zaś dwa razy procesu, dla uzyskania jednego wyroku, jest rzeczą nie-
możliwą.

Postanowienie, iż sprawy przed sądami państw neutralnych wytaczane być mogą tylko na wezwanie rządów, byłoby ograniczeniem swobody dochodzenia praw swoich, co jest dziś zasadą wszelkich prawodawstw, a wreszcie byłoby to przeciwnem zasadzie równości w obliczu prawa, gdyby miało być tak, że sąd neutralny wyrokowałby inaczej w sprawach wyższych urzędników, niżeli w sprawach innych osób.

W końcu, niebyłoby racji ogłaszać wyroki zapadłe w sprawach naruszenia konwencji genewskiej, w dziennikach urzędowych wszystkich państw świata, jeśli się tego z innymi wyrokami w ogóle nie dzieje. Publikacja tego rodzaju byłaby zaostreniem kary, do czego niema podstawy.

Komisja Instytutu powyższą propozycję G. Moynier zmieniła w następujący sposób:

1) Zamiast 1-go roku, zaproponowano 3-letni okres czasu do wydania w pojedynczych państwach ustaw orzekających kary za naruszenie konwencji genewskiej.

2) Zbadanie inkryminowanego czynu zaproponowano komisji złożonej z reprezentantów stron walczących tudzież państw neutralnych, przez te ostatnie do tego powołanych. W komisji tej liczba delegatów państw neutralnych musi przewyższać liczbę delegatów stron walczących.

3) Dochodzenia naruszeń konwencji genewskiej będą czynione zarówno na żądanie państw, jak i osób prywatnych¹⁾.

Instytut ostatecznie, jak już widzieliśmy, i tę propozycję zmienił, uchwalając: że dochodzenia karne i wymiar kary dokonane będą przez władzę państwa do którego należą obwinieni o naruszenie konwencji. Tylko żądania

¹⁾ *Annuaire*, XIV. str. 29—31.

tych dochodzeń, ze względu na napreżony stosunek państw w wojnie będących, będzie przez pośrednictwo państwa neutralnego dokonaniem. — Wreszcie Instytut wyraził życzenie, ażeby członkowie międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, na żądanie państwa obwinionego o naruszenie konwencji genewskiej, mogli być przez jego rząd delegowani do wzięcia udziału w ankiecie na teatrze wojny, pod kierunkiem kompetentnych władz krajowych¹⁾.

Uchwała ta Instytutu jest o wiele stosowniejszą od propozycji komisji, gdyż dochodzenia w razie naruszenia konwencji mają być prowadzone przez władze państwowe, jedynie do tego kompetentne, i one też zaraz — w razie udowodnionej winy — karę orzekają.

Natomiast udział członków międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w ankiecie na placu boju, dla sprawdzania spełnionych nadużyć i wogóle dla kontrolowania wojsk, jest nie do przeprowadzenia, jako powadze armii i udziałności państw przeciwny.

Na VI. międzynarodowej konferencji towarzystw Czerwonego Krzyża w Wiedniu 1897 r. centralny komitet rosyjski przedstawił powyższą uchwałę Instytutu w Cambridge powziętą, i żądał aby konferencja uznała: 1) iż jest pożądanem ażeby państwa do swych kodeksów karnych wprowadziły postanowienia o wymiarze kary za naruszenie konwencji genewskiej; 2) ażeby zarówno przez państwa które konwencję genewską podpisały, jak i przez centralne komitety towarzystw Czerwonego Krzyża utworzony został międzynarodowy Instytut, któryby wyrokował o naruszeniach konwencji genewskiej²⁾.

Kwestja ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Pierwszy wniosek, co do wprowadzenia do kodeksów karnych postanowień zagrażających karą za naruszenia konwencji genewskiej, został odrazu przez wszystkich członków konferencji uznany za słuszny i pożyteczny.

Inaczej się rzecz przedstawia z wnioskiem drugim. Ten ostatni różni się od uchwały Instytutu. Instytut dochodzenie winy i wymiar kary pozostawił sądom krajowym, nałożył tylko obowiązek na państwo zarządzenia dochodzeń przez kompetentne swą organa, gdy tego zażąda strona przeciwna w wojnie będąca, przez pośrednictwo państwa neutralnego. Pozostawił nadto Instytut prawo państwu oskarżonemu o naruszenie konwencji genewskiej, powołania do udziału w śledztwie członków międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża dla kontroli swych czynności. Prof. Martens zaś w swym wniosku żądał: aby do wyrokowania o naruszeniu konwencji genewskiej była

¹⁾ *Annuaire*, XIV. str. 188.

²⁾ *VI. Internationale Conferenz der Gesellsch. vom Rothen Kreuze*. Wien 1898. Str. 228.

stworzoną międzynarodowa instancja. Prof. Martens nie zadawał się tem czego żądał Instytut, t. j. aby członkowie międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża powołani byli do udziału w dochodzeniu naruszeń konwencji, ale żądał ażeby temuż komitetowi sądzenie całej sprawy pozostawionem było.

Wniosek ten upadł, a to dlatego, ponieważ żadne państwo niemogłoby się zgodzić na to, żeby jego poddani, jego oficerowie i żołnierze mieli być sądzeni nie przez swoich sędziów, ale przez obcą instancję, t. j. przez międzynarodowy komitet genewski. To sprzeciwiało by się udzielności państw, i dlatego jest niemożliwem.—Zapatrywanie to wypowiedziałem na konferencji i zostałem poparty przez Prof. Renault (z Paryża) i ministra pełnomocnego Cleparède (Szwajcarja)¹⁾. Z tychże samych powodów oświadczyli się przeciwko powyższemu wnioskowi reprezentanci: Austriackiego ministerstwa wojny, min. obrony krajowej, Węgierskiego ministerstwa honwedów, rządu niemieckiego i tureckiego, tudzież delegaci centralnych komitetów: Austrii, Węgier, Niemiec, Włoch, Holandyi, Francyi, Szwajcaryi, Szwecyi i Norwegii, a nadto przedstawiciele międzynarodowego komitetu genewskiego, tudzież niemieckiego zakonu Johannitów.

Ostatecznie sąd o sankcyi wykonawczej dla konw. gen. daje się wyrazić w sposób następujący:

Państwa powinny zawrzeć konwencję obejmującą zagrożenia kar za naruszenia konw. gen.

W myśl tej konwencji powinny państwa uzupełnić swe kodeksy karne i ustawy wojskowe (Dienst-Reglements, tudzież wojenne kodeksy karne) odpowiedniami postanowieniami, przez co konwencja genewska uzyska sankcję zwykłą ustaw krajowych.

Za wszelkie naruszenia rzeczonej konwencji, karę orzekać powinny sądy wojenne, jeżeli sprawcami są uczestnicy armii, lub zwykłe sądy karne, jeżeli sprawcami są osoby cywilne.

Mogą jednak być wypadki, iż rząd jednego państwa obwini rząd nieprzyjacielskiego państwa o naruszenie konwencji genewskiej. Jeśli z tego powodu powstaje spór między rządami, konwencja w mowie będąca powinna zobowiązać państwa aby poddały się sądowi polubownemu, który rozstrzygnie spór powyższy tak, jak wszelki spór międzynarodowy.

Sąd polubowny powinien być zwołany ad hoc, a nie ustanowiony z góry, bo do tego ostatniego zazwyczaj strony zaufania by nie miały i nie-

¹⁾ ibid. str. 233 235.

zgadzałoby się z udziałnością państw, żeby one miały stale istniejący sąd nad sobą.

Orzeczenie sądu w razie takiego sporu, jedynie może sprawę wyjaśnić. W r. 1870 obie strony walczące, zarzucały sobie nieszanowanie konwencji genewskiej, szczególnie Francya czyniła zarzuty Niemcom. W obronie rządów niemieckich wystąpił Bismark, w depeszach do dworów europejskich wysłanych. W r. 1877 Rosya i Turcja obwiniały się nawzajem o niezachowywanie konw. gen. — Turcja o nadużyciach ze strony rosyjskiej uwiadamiła rząd angielski przez swego ambasadora, a w obronie rządu rosyjskiego prof. Martens ogłosił dzieło o ostatniej wojnie wschodniej. Ani to dzieło, ani depe-
sze Bismarka, świata nie przekonały. Prawda byłaby się wyjaśniła, gdyby sąd ustanowiony polubownie, o sprawach tych był orzekał.

Jeżeli sąd polubowny orzeczy, iż pogwałcenie konw. gen. w danym wypadku rzeczywiście miało miejsce, i uzna rząd winnym tegoż, w takim razie państwo powinno być zobowiązaniem pociągnąć winnego do odpowiedzialności, bez względu na stanowisko, które on w hierarchii społecznej zajmować może ¹⁾).

XXII.

O nadużywaniu odznak Czerwonego Krzyża.

W bezpośrednim związku z rozbieganą powyżej kwestją, zostaje pytanie: jak zapobiedz nadużywaniu odznak Czerwonego Krzyża?

Z jednej strony pożądaną jest rzeczą, aby znaczenie odznak konwencji genewskiej i towarzystw Czerwonego Krzyża było jak najwięcej znane i popularyzowane, a z drugiej strony niemożna przecież pozwolić na to, aby odznak Czerwonego Krzyża używały obce mu towarzystwa, albo jednostki dla celów z Czerwonym Krzyżem niebędących w żadnym związku. Przez to świadomość zadań Czerwonego Krzyża u publiczności nie wzmacnia się ale zacierza, a jeżeli opinia publiczna ma powody do niezadowolenia z działania jednostek lub towarzystw, które odznak Czerwonego Krzyża nadużywają, to ten sąd ujemny tylko renomie Czerwonego Krzyża szkodę wyrządza.

Niestety nadużyć odznak Czerwonego Krzyża jest bardzo wiele. Mnóstwo firm fabrycznych i handlowych produkta swe, zwłaszcza apteczne, pod godłem Czerwonego Krzyża puszcza w świat.

¹⁾ Roszkowski, *O sankcyi*, str. 6.

Międzynarodowe konferencje Czerwonego Krzyża odbyte w Karlsruhe i w Rzymie, zajmowały się tą sprawą, i wyrażały życzenie, ażeby odznaki Czerwonego Krzyża bronione były od nadużyć w drodze ustawodawczej. — W Karlsruhe uchwalono: iż jest rzeczą pożądaną aby państwa tylko towarzystwom Czerwonego Krzyża dozwoliły odznak dzisiejszych używać. W Rzymie zaś powzięto uchwałę: 1) iż konieczne są ustawy zagrażające karami za nadużycia godeł Czerwonego Krzyża, a nadto 2) iż za nadużycie pod tym względem powinno być uważanem używanie godeł Czerwonego Krzyża bez upoważnienia krajowego komitetu centralnego.

W niektórych państwach żądaniom stało się zadość. W Rosyi nowy kodeks karny zawierać będzie postanowienie, iż nadużywanie odznak Czerwonego Krzyża będzie karanem aresztem do 3 miesięcy, lub karą pieniężną do 300 rs.

W Serbii i Belgii istnieją już również postanowienia ustawodawcze powyższej treści.

We Włoszech komisja parlamentu jest właśnie zajęta wypracowaniem podobnej ustawy.

W Austrii i Węgrzech są rozporządzenia ministerjalne (w Austrii rozp. min. spraw wewn. z r. 1883. L. 986), które nadużywania odznak konw. gen. zabraniają¹⁾. Ostatecznie na międzynarodowej konferencji towarzystw Czerwonego Krzyża uchwalono: iż zabronienie nadużywania odznak konw. gen. w drodze ustawodawczej, powinno nastąpić we wszystkich państwach. Przy rewizyi konw. gen. zasada ta powinna być wyraźnie wypowiedziana.

XXIII.

Rozpowszechnianie znajomości postanowień konwencji.

Rząd szwajcarski uznaje potrzebę pomieszczenia w przyszłej konwencji postanowienia, iż rządy obowiązane są czuwać nad rozpowszechnieniem zarówno w wojsku jak i w masach znajomości postanowień konwencji, tudzież kar za jej nieszanowanie.

Takie same postanowienie proponuje Moynier w najnowszym swoim projekcie konwencji. Myśl ta nie jest nową. Podnosiło ją wielu autorów, rozbiegano ją na wielu zjazdach.

¹⁾ Roszkowski *O międzynarodowej konferencji towarzystw Czerwonego Krzyża, odbytej w Wiedniu 1897 r.* Lwów 1899. str. 23.

Dr. Percy żądał, aby konwencja dwa razy na miesiąc była odczytywaną wojsku. Dr. Corval sądzi, iż w konwencji powinny być rządy zobowiązane czuwać, aby wojsko było obznajmione z konwencją. Podobne życzenie wyraził Lüder. Rolin-Jaequemyns domagał się, aby konwencja genewska weszła do Instrukcji dla wojsk, a na początku wojny aby ogłoszoną została w rozkazie dziennym do armii. Trendelenburg proponuje¹⁾ aby oficerowie z armii państw obcych rokrocznie jeździli po różnych państwach i kontrolowali czy wojska są należycie z konwencją genewską obeznani. -- Konferencja paryska z 1867 r. uznała konieczność pomieszczenia konwencji w Instrukcji dla armii. Projekt hesski, poszanowanie konwencji zapewnić pragnie przez nauczanie w szkołach wojskowych. Uchwały Würzburgskie żądają w czasie pokoju objaśniania konwencji wojsku, a w czasie wojny objęcia jej rozkazem dziennym. Instytut prawa międzynarodowego, na swojej sesji w Zürichu 12 września 1877 r. wyraził życzenie: aby każdy oficer przed wojną otrzymał exemplarz konwencji i z odbioru takowego własnoręcznie pokwitował²⁾. Zastanawiano się wreszcie nad tą kwestją na konfer. genewskiej w r. 1868.

Dla usprawiedliwienia tej myśli przytaczano: że ponieważ zastosowanie konwencji genewskiej przychodzi podczas wojny, przeto nie wystarcza sama publikacja konwencji tak jak publikacja każdej ustawy, ale potrzeba użyć środków nadzwyczajnych, ażeby zapewnić się iż wojsko i cała publiczność postanowienia konwencji zachowuje w pamięci. Potrzeba ta jest tem większą, iż n. p. w wojnie 1870 r. w armii francuskiej, a w wojnie r. 1877 w armii tureckiej niewątpliwie okazała się nieznajomość konw. gen. Wreszcie postanowienia konwencji odpowiadają szlachetności uczuć wykształconych jednostek, masy natomiast zazwyczaj w czasie wojny pałają chęcią zemsty, i są bardziej dostępne dla zachęty do okrucieństw niżeli dla miłosierdzia.

Argumenta te są słuszne, ale nieusprawiedliwiają wcale żądania, aby w tym przedmiocie miało być w konw. gen. pomieszczonem specjalne postanowienie. Z natury wszelkiego prawa wynika, że ono powinno być do wiadomości publicznej podanem i że powinna być znajomość jego postanowień zapewnioną. Jaką drogą, to rzecz każdego pojedynczego państwa, to jego sprawa wewnętrzna. Niepotrzeba żadnego z państw do tego zobowiązywać, gdyż to jest jego obowiązek, który się do wszelkich praw odnosi. Konwencja genewska, wraz z ustawą zapewniającą jej wykonalność pod zagrożeniem kar, musi wejść do zwykłych kodeksów karnych, do państwowych zbiorów praw wojennych i instrukcyj dla wojska — to wynika z natury rzeczy, ale na to specjalnych zobowiązań nie potrzeba. O ile zaś o szerokie masy ludności

¹⁾ *Lücken im Völkerrecht*. Leipzig. 1870. str. 57.

²⁾ *Annuaire*, Gand 1878. str. 158.

idzie, to w tym względzie jest już postanowienie w konwencji (art. 5), w myśl którego dowódcy wojsk mają obowiązek wydawać odezwy do publiczności, odwoływać się do jej uczuć ludzkości, i uwiadamiać ją o nietykalności, która może się stać jej udziałem, jeżeli ona brać będzie udział w ratowaniu ofiar wojny.

XXIV.

Postanowienia uzupełniające.

Niektórzy autorowie, a między nimi i Dr. Vix proponowali: 1) ażeby państwa zobowiązane zostały przedsiębrać co należy, aby zapobiedz szerzeniu się chorób epidemicznych między rannymi, 2) aby państwa miały obowiązek zapewnić przyjmowanie zleceń od umierających, i załatwianie korespondencji ciężko rannych.

Powyższe żądania nie kwalifikują się do uwzględnienia w konwencji, gdyż jakkolwiek niewątpliwie każde państwo ma obowiązek czuwać nad przeprowadzeniem wszelkich zarządzeń w swych szpitalach, wskazanych przez higienę, względy sanitarne i wymagania miłosierdzia, to jednak względy powyższe źródłem prawego obowiązku państw być nie mogą.

XXV.

Projekt konwencji.

Reasumując powyższe uwagi, dochodzimy do wniosku: iż przy zamierzonej reformie konwencji genewskiej, należy do niej wprowadzić następujące postanowienia :

1. O rannych i chorych.

1. Opieka ze strony armii nad rannymi i chorymi.

1. Ranni i chorzy będą uważani za nietykalnych, t. j. żaden akt nieprzyjacielski, gdziekolwiek się oni znajdują, względem nich spełnionym być nie powinien.

2. Strony walczące mają obowiązek na placu boju postawić straż, dla zabezpieczenia rannych od rabunku, a winnych tegoż pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

3. Ranni z obozu nieprzyjacielskiego będą z placu boju zabrani i pielęgnowani, tak jak własni żołnierze.

4. Armie walczące mają obowiązek komunikowania sobie spisu rannych i chorych z nieprzyjacielskiego obozu w ich mocy będących, możliwie najprędzej po ich ujęciu.

2. O odsyłaniu chorych i rannych do kraju.

5. Chorzy i ranni pochodzący z obozu nieprzyjacielskiego, po wyleczeniu traktowani będą jako jeńcy wojenni.

6. Mogą być oni przed zakończeniem wojny odesłani do kraju, jednakże nawet niezdolni do walki nie mają prawa tego się domagać.

3. O transportach chorych i rannych.

7. Chorzy i ranni podczas transportów korzystać będą z przywileju nietykalności.

Przywilej ten odnosić się również będzie do eskortujących ich żołnierzy, tudzież do ich rzeczy.

8. Transporta chorych i rannych będą mogły przejść przez terytoria neutralne, ale pod warunkiem: iż eskorta rannych i ich rzeczy służyć będą wyłącznie do celów sanitarnych.

4. O grzebaniu poległych.

9. Grzebanie poległych poprzedzi dokładna rewizja ich ciał, dla stwierdzenia nastąpionej śmierci.

10. Każda ze stron walczących obowiązana jest listę pochowanych żołnierzy nieprzyjacielskich przesłać w jaknajkrótszym czasie do ich armii.

11. Każde z państw które niniejszą konwencję przyjmują, zobowiązują się zarządzić u siebie, ażeby uczestnicy ich armii podczas wojny nosili znak, umożliwiający stwierdzenie tożsamości ich osoby.

II. O osobach zajmujących się ratowaniem rannych i chorych.

12. Osoby zajmujące się ratowaniem chorych i rannych, a mianowicie służba sanitarna i administracyjna szpitali i ambulansów, członkowie towarzystw prywatnych ratowania rannych, oraz duchowni, będą uważani za nietykalnych, równie jak ich własność prywatna.

13. Przywilej nietykalności osób wyżej wymienionych gaśnie:

a) gdy one biorą udział w walce,

- b) gdy przekraczają linie wojsk nieprzyjacielskich,
- c) gdy wychodzą z miejsc obleżonych lub blokowanych, bez pozwolenia dowódcy wojsk nieprzyjacielskich.

14. Użycie przez wymienione osoby broni w osobistej obronie, przywileju nietykalności ich nie pozbawia.

15. Każda z armij walczących ma obowiązek pozostawić na placu boju, jak i w szpitalach znajdujących się na terytorium które ona opuszcza, część swej służby sanitarnej i sanitarnych urządzeń, dla użytku rannych z jej obozu pochodzących.

16. Służba sanitarna przez czas swego pobytu na zaokkupowanym terytorium, ulega zwierzchnictwu władz okupacyjnych, przez te ostatnie zaś traktowaną będzie pod względem szacunku, rangi i zapłaty na równi z służbą sanitarną miejscową, wreszcie będzie ona mieć prawo oddalić się z zaokkupowanego terytorium po ukończeniu swego zadania względem rannych, z jej armii pochodzących. Termin odjazdu wyznaczy dowódzca armii okupacyjnej, ale tylko dla względów wojennych termin ten będzie się mógł nie wiele różnić od terminu przez nią wskazanego.

Staraniem armii okupacyjnej będzie wymieniona służba sanitarna odstawiona do przednich straży nieprzyjacielskich.

III. O ludności biorącej udział w ratowaniu rannych.

17. Ludność biorąca udział w ratowaniu rannych, w nagrodę świadczonych dla nich usług, dozna ulg przy rozkładaniu ciężarów wojennych.

IV. O szpitalach, ambulansach i znajdujących się w nich przyborach ratunkowych.

18. Szpitale i ambulanse, t. j. urządzenia sanitarne mające za zadanie udzielenie pierwszej pomocy chorym i rannym, będą nietykalne.

19. Nietykalność ta ustaje z chwilą, gdy one zostaną do celów wojennych użyte.

20. Ambulanse przez władze okupacyjne zabrane być nie mogą.

21. Władze okupacyjne obejmują zarząd stałych szpitali na zaokkupowanym terytorium będących, nie mogą jednak używać takowych na inny cel, dokąd chorzy i ranni się w nich znajdują.

22. Przybory ratunkowe znajdujące się w szpitalach będących na terytorium przez armię zwyciężką zaokkupowanym, mogą być użytkowane przez tę ostatnią, dokąd trwa okupacja.

23. Przybory ambulansów, będą nietykalne.

V. O odznakach.

24. Szpitale i ambulanse podczas wojny, a nadto transporty rannych odznaczone będą chorągwią zawierającą czerwony krzyż w białym polu, obok której umieszczoną będzie chorągiew narodowa.

25. Służba sanitarna nosić będzie podczas wojny naramiennik biały z czerwonym krzyżem.

26. Każde państwo w drodze rozporządzeń określi warunki, pod którymi używanie powyższych odznak będzie na jego terytorium dozwolone, a nadto zapomocą swych ustaw karnych zagrozi karami nadużywanie odznak Czerwonego Krzyża, w czasie pokoju i podczas wojny.

VI. O Sankcyi wykonawczej.

27. Państwa które niniejszą konwencję podpiszą, w osobnej, zawrzeć się mającej umowie, oznaczają kary za naruszenia postanowień konwencji.

28. W myśl tej umowy, państwa wymienione uzupełnią swe kodeksy karne, ustawy wojskowe (Dienst-Reglements) i wojenne kodeksy karne.

29. Jeżeli o naruszenie konwencji oskarżeni będą uczestnicy armii — karę orzekać będą krajowe sądy wojenne; jeżeli zaś sprawcami będą osoby prywatne — wyrokować będą zwykłe sądy karne. — Jeżeli obwinionym będzie rząd, sprawę rozstrzygnie ad hoc ustanowiony przez państwa w sporze będące sąd polubowny.

Jeżeli orzeczeniem tego ostatniego, wina rządu uznana zostanie, władze krajowe będą miały obowiązek pociągnąć winnego do odpowiedzialności sądowej.

